



Nazwa instytucji

**Książnica Cieszyńska**

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Ludowy front na obronę pokoju, przeciw Hitlerowi, o chleb i swobodę : VII Zjazd Komunistycznej Partji Czechosłowacji / Klement Gottwald; [tł. z czes.].**

Liczba stron oryginału

**44**

Liczba plików skanów

**44**

Liczba plików publikacji

**45**

Sygnatura/numer zespołu

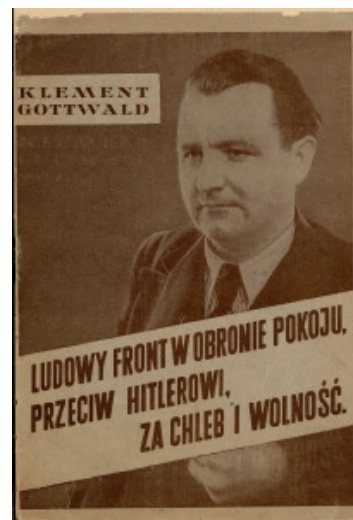
**KD II 01825**

Data wydania oryginału

**[1936]**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego on-line**



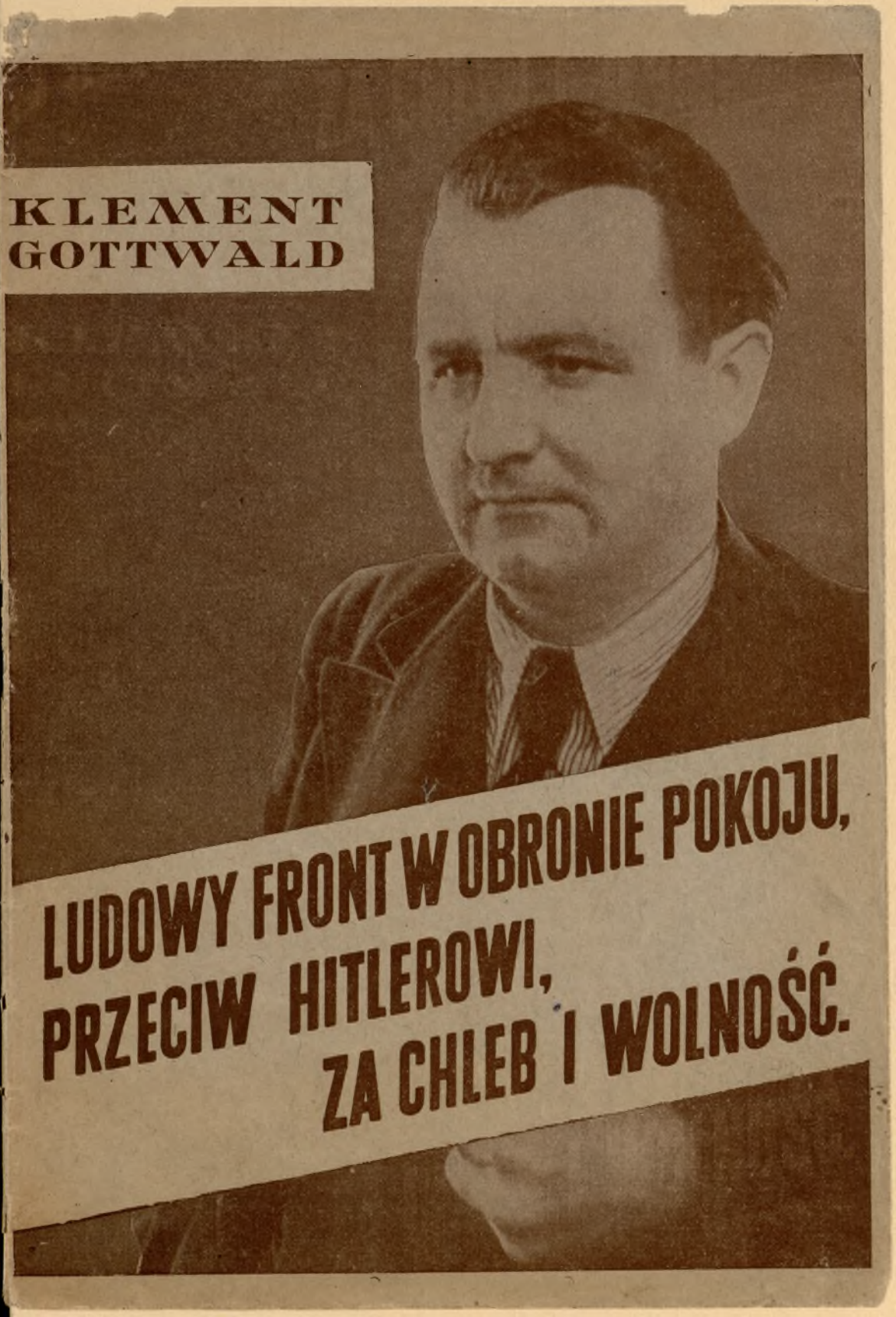
**Fundusze Europejskie**  
Program Regionalny



**Śląskie.**

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



A black and white portrait of Klement Gottwald, a man with dark hair, wearing a suit and tie, looking slightly to the left. The portrait is the central focus of the image.

**KLEMENT  
GOTTWALD**

**LUADOWY FRONT W OBRONIE POKOJU,  
PRZECIWIW HITLEROWI,  
ZA CHLEB I WOLNOŚĆ.**

LIBRARY FRONT IN GEORGETOWN HARBOR  
PRECISION INSTRUMENTS  
SALES & SERVICE



**VII · Zjazd Komunistycznej Partji Czechosłowacji.**

**KLEMENT GOTTWALD**

# **LUADOWY FRONT**

**na obronę pokoju, przeciw Hitlerowi,  
o chleb i swobodę**

**Cena 1 Kč.**

---

Nakładem Karola Śliwki, Doubrawa.  
— Drukiem W. Nitkiewicza, Č. Těšín.



KD II 1825

KD 1825

---

**Od 11 do 14 kwietnia 1936 odbywał się w Pradze VII Zjazd komunistycznej partji Czechosłowacji. Do I. punktu porządku dziennego „Zjednoczenie klasy robotniczej i pracującego ludu do walki przeciw faszyzmowi, wojnie i ofenzywie kapitału” referował t. Klement Gottwald. Publikujemy w tej broszurze jego referat, końcowe słowo i rezolucję, którą przyjął Zjazd do tego punktu porządku dziennego. —**

---

### **Uwaga tłumacza**

Przy tłumaczeniu niniejszej broszurki, tow. Kl. Gottwalda z czeskiego języka do polskiego pozostawiono świadomie, gwoli lepszemu zrozumieniu w polskim przekładzie miejscowe wyrażenia i terminy polityczne, używane w potocznym śląskim dialekcie.

K. 253/01

3,00



# Ludowy front w obronie pokoju przeciw Hitlerowi, o chleb i swobodę.

## Mowa towarzysza Klementa Gottwalda na VII Zjeździe KPCz, z dnia 11 kwietnia 1936.

**Tow. Zapotocky** (przewodniczący zjazdu): Przystępujemy teraz do 1. punktu porządku dziennego: „Zjednoczenie klasy robotniczej i ludu pracującego do walki przeciw faszyzmowi, wojnie i ofensywie kapitału“, do którego przemówi tow. **Klement Gottwald**. —

**Tow. Gottwald** wchodzi na trybunę, witany gromkimi owacjami i okrzykami delegatów w 6 językach, cała sala powstaje, sala grzmi od śpiewu „Internacjonalu“ w 6 językach. Żnów masowe okrzyki: „At žije soudruh Gottwald“! „Es lebe Gen. Gottwald, Niech żyje towarzysz Gottwald, „Eljen Gottwald elftars“, „Chaj žije tow Gottwald“; komsomolska delegacja woła: „Tow Gottwaldowi komsomolskie hurra, hurra, hurra!“.

### **Tow Gottwald:**

„Towarzysze i Towarzyszki! VII Zjazd naszej partji schodzi się w chwili, kiedy nad całym światem ściągają się wojenne chmury w takich rozmiarach i w tak niebezpiecznej atmosferze, jak jeszcze nigdy od światowej wojny.

### **Zagrożenie pokoju i walka w obronie pokoju!**

Po okupacji Mandżurji przez Japonję, po napadnięciu Abisynji przez Italję, po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech — obsadza teraz niemiecki faszyzm Nadrenję, posuwa swe armje tuż nad granice Francji i Belgji, przygotowuje zniszczenie Czechosłowacji, jako samodzielnego państwa, przygotowuje okupację Austrii, Kłajpedy i Litwy, próbuje wciągnąć do swych wojennych zamiarów i kombinacyj Polskę, aby sobie wytworzył wypadową bramę dla grabieżczej wojny przeciw Sowieckiemu związkowi.

Na Dalekim Wschodzie rwie japońska wojenna kamaryla kawał za kawałem Chin w tym celu, aby się stała nieograniczonym panem Azji, przygotowuje walkę o hegemonję na Cichym Oceanie, skrada się do kolonialnych posiadłości Anglji, do Indji, do Australji. Idąc ręka w rękę z niemieckim faszyzmem i zagrażając bezpośrednio granicom sow. związku, przygotowuje japońska wojskowa kamaryla wojnę przeciw Ameryce i Anglji.

Istnieją, **jak powiedział tow Stalin, dwa główne ogniska wojny**: Pierwsze ognisko znajduje się na Dalekim Wschodzie w



przestrzeni **Japonji** drugie ognisko znajduje się w Europie na przestrzeni **Niemiec**. Trudno powiedzieć, mówi tow. Stalin, które z tych dwóch ognisk jest bardziej niebezpieczne, a jednak oba istnieją i oba są czynne.

Faszyzm, który swoje panowanie wewnątrz kraju utrzymuje ciągłą walką przeciw swojemu własnemu ludowi, staje się teraz wprost bezpośredniem wojennem niebezpieczeństwem dla krajów całego świata, szerzy spustoszenie z żagwią wojenną w rękę, przechodzi do ataku na inne narody. **Poskromienie faszystowskiego napastnika i zachowanie nad wyraz zagrożonego pokoju jest dlatego centralnem zadaniem robotniczego ruchu całego świata, partyj robotniczych każdego kraju a także zadaniem naszej partji.** Pomyślny wynik walki przeciw faszystowowi i wojnie, pomyślny wynik boju o zachowanie pokoju zagrożonego przez fasz. napastników, zależy od potęgi odporu, od siły ruchu szerokich ludowych mas przeciw fasz. napastnikowi. A proletarjat, który dziś walczy o zachowanie pokoju, broni tem nietylko swych własnych interesów, ale także interesów wszystkich narodów, całej ludności, przyspiesza tem równocześnie porażkę faszystwu i wytwarza przesłanki swego definitywnego zwycięstwa.

Dla Czechosłowacji jest agresywna wojenna polityka faszystowskich Niemiec, szczególnie wielkiem i akutnem niebezpieczeństwem. Jeśliby się udało Hitlerowi urzeczywistnić jego plany, oznaczałoby to dla ludu czeskiego stratę jego narodowej niezawisłości. Oznaczałoby to dla niemieckiego, polskiego, madziarskiego ludu zostrzenie socjalnego i politycznego ucisku pod knutem faszystowskich dyktatur. Oznaczałoby to dla Słowaków i dla Ukraińców powrót niechlubnie znanego jarzma madziarskiej szlachty. A dla wszystkich narodów Czechosłowacji, dla wszystkiego ludu oznaczają plany Hitlera, wojnę ze wszystkimi jej następstwami, ze wszystkimi ofiarami. Chodzi krótko i węzłowato, towarzysze, odnośnie Czechosłowacji **o los jego narodów, o los całego pracującego ludu! Pewnie**, towarzysze, że nasz zjazd się musi w pierwszym rzędzie zajmować tą groźną kwestją pracujących Czechosłowacji, albowiem ta kwestja rusza nie setkami tysięcy ale milionami a my nie byli byśmy komunistyczną partją, nie bylibyśmy rewolucjonistami, gdybyśmy wobec tej kwestji poruszającej masy, zachowali się pasywnie, nie zajęli stanowiska, jeślibyśmy powiedzieli, że ta sprawa nas nie obchodzi!! Przeciwnie! naszym obowiązkiem jest, abyśmy w tej kwestji aktywne zajęli stanowisko.

### **Stanowisko KPCz do obrony ludu i republiki przeciw Hitlerowi**

Jaka jest nasza pozycja, pozycja komunistycznej partji w sprawie zagrożenia Czechosłowacji przez faszyzm niemiecki? Trzeba zupełnie jasno i niedwuznacznie oświadczyć: **stanowisko komunistycznej partji Czechosłowacji w sprawie zagrożenia Czechosłowacji przez hitlerowski faszyzm jest pozycją obrony Czechosłowacji przed Hitlerem, obrony Czechosłowacji przed faszyzmem.**

Zadaje nam się pytanie: Dlaczegośmy tak nie mówili, po-



wiedzmy, przed 4 laty, a dlaczego mówimy teraz o obronie republiki przeciw faszyzmowi? Tak, po prostu z tego powodu, że przed 4 laty Czechosłowacja nie była przez zagraniczny faszyzm zagrożoną. To jest główny powód. Przed 4 laty jeszcze Francja a z nią Czechosłowacja stała w szeregach tych, którzy knuli spiski i zamach na sowiecki związek. Znana jest długoletnia historia zagranicznej polityki Czechosłowacji względem sowieckiego związku. Pewnie, że w takich okolicznościach nie mogła komunistyczna partja stawiać tak kwestji obrony republiki. Dziś jest sytuacja inna. Dziś rządzi w Niemczech Hitler, dziś Hitler kładzie na dzienny porządek kwestję gwałtownego, krwawego wojennego podziału Europy i podziału świata, przyczem ostrze swego ataku kieruje nie tylko przeciw sowieckiemu związkowi, ale i przeciw małym narodom i państwom środk. i wschodniej Europy. Ze względu na to i takie niebezpieczeństwo niemieckiego faszyzmu, głównie z powodu tej groźby Hitlera, a nie z jakichś idealistycznych lub humanistycznych pobudek, zmieniła się pozycja Francji, zmieniła się pozycja Czechosł. względem sowieckiego związku. Dziś Czechosłowacja i Francja do pewnego stopnia popiera, coprawda z pewnymi zastrzeżeniami, coprawda nie konsekwentnie, pokojową politykę sowieckiego związku. Dziś się Francja a z nią Czechosłowacja zrzekły, coprawda z ciężkiem sercem ale jednak zrzekły się naiwnych nadziei, że można coś od sowieckiego związku utargować (urwać). Dziś krótko i węzłowato jest pozycja Czechosłowacji w międzynarodowej konstelacji cośkolwiek odmienna. Zresztą należy uprzytomnić sobie, co by, (W Rud. Prawie skonfiskowane 2 wiersze) oznaczało podbicie, ujarznienie Czechosłowacji przez Hitlera, co by znaczyło ujarznienie Austrii przez Hitlera — należy sobie to uprzytomnić a wtedy będzie każdemu jasnym, jaką pozycję musi komunistyczna partja Czechosłowacji zająć w kwestji walki przeciw niemieckiemu faszyzmowi.

### **Dlaczego jesteśmy w obronie republiki przed Hitlerem?**

Istnieją ludzie, powołujące się nawet na Lenina, którzy mówią, że podobne stanowisko, stanowisko obrony republiki przeciw Hitlerowi i przeciw niemieckiemu faszyzmowi jest nielenińskie przeciwlениńskie. Powołują się na Lenina i jego stanowisko przeciw socjalszowinizmowi we wojnie światowej w 1914—1918. Tak jest, Lenin w latach 1914 — 1918 ostro zwalczał socjalpatryjotyczne stanowisko obrony ojczyzny, ostro zwalczał poglądy, że pono w wojnie z czasu 1914 —1918 była różnica między tą lub inną grupą imperjalistów. A to było też całkiem słuszne. Ale Lenin też równocześnie polemizował z tymi, którzy ocenę charakteru wojny w 1914 chcieli zastosować do wszystkich innych w przyszłości wojen, twierdząc, że żadna przyszła wojna w Europie już nie może być inną, niż wojną, w której między poszczególnymi walczącymi państwami niema różnicy. Pewnie, że dziś w 1936 jest sytuacja inna, niż była w roku 1914, i że dziś jest waż-



ne to co Lenin uważał za możliwe, kiedy przestrzegał towarzyszy aby na całą przyszłość nie brali miary z roku 1914.

Dziś istnieje Sowiecki Związek, największa baszta i opora pokoju. W r. 1914 tego nie było. Dziś w r. 1936 istnieją faszyst. państwa, istnieje przedewszystkiem w środk. Europie faszystowskie państwo Hitlera, którego doktryną, o ile chodzi o zagraniczną politykę, jest wojenna ekspansja, dyskryminowanie małych narodów i państw, teoria o potrzebie germanizacji, hitleryzacji małych narodów i ekspansja przeciw sowieckiemu związkowi. Dziś istnieje szereg małych państw, które są bezpośrednio wystawione na atak faszystowskiego napastnika i którym grozi strata państwowej i narodowej niepodległości. Wreszcie mamy dziś wielkie kapitalistyczne państwa, jak Francja, które w danej chwili nie życzą sobie wojennych konfliktów. Dlatego byłoby dziś całkiem fałszywym, oznaczać **wszystkie** państwa, jako napastników. Podkreślam, towarzysze, zwłaszcza tę okoliczność, że we wszystkich zaborskich planach faszystowskich Niemiec i militarystycznej Japonji odgrywa przeważną rolę ZSRR,\* jako przedmiot, jako cel napaści agresorów. A już ten sam fakt ukazuje, że w przyszłej wojnie nie będzie można postępować tak, jak to było w roku 1914 (W Rud. Prawie skonfiskowane 3 rządki). A jeśli ta Czechosłowacja pójdzie tym razem obok sowieckiego związku przeciw Hitlerowi, to należy sobie to uprzytomnić, aby było jasnym jak niebolszewickim jest stosować stanowisko z roku 1914 do roku 1936 i mówić, że niema wogóle żadnej różnicy między tem lub innym kapitalistycznym państwem w przyszłej wojnie.

### **Nie klasowy pokój ale klasowa walka!**

Drugi zarzut, który nam robią ludzie niektórzy — Mówią: Jeśli się postawicie na pozycję obrony republiki przeciw faszyzmowi, wówczas, chcąc nie chcąc, dostajecie się na pozycję klasowego pokoju, dostajecie się na pozycję klasowego porozumienia, współpracy, dostajecie się chcąc nie chcąc, na pozycję socjaldemokracji. Niewątpliwie, towarzysze, że obrona republiki przeciw faszyzmowi **może** być tłumaczona, jako klasowe porozumienie z własną burżuazją, że **może** być wykładana, jako reformizm, socjalpatrijotyzm. **Ale nie musi temu tak być**, i komuniści takiego wykładu tej kwestji **też nie dawają**. Prosta obserwacja nam wyjaśni, że obrona republiki przeciw faszyzmowi nie oznacza klasowego porozumienia z własną burżuazją, że **rzeczywista obrona nie może** ani oznaczać klasowego pokoju. Popatrzcie się jakie są przesłanki faktycznej obrony kraju przeciw faszyzmowi. **Po pierwsze**: spełnienie socjalnych i gospodarczych żądań pracującego ludu miast i wsi.

**Po drugie**: swobodę, więcej demokratycznych praw, demokratyzację całego ustroju, bo jakżeż można bronić republiki, kiedy się ją zamienia w kryminalę?

---

\* ZSRR: Związek socjalistycznych republik radzieckich  
Po czesku: SSSR: Svaz socialistických sovětských republik



**Po trzecie:** trzeba dać ludowi nacjonalne prawa, nacjonalne równouprawnienie wszystkich narodów w Czechosłowacji. Jak można bronić republikę ... (Konfiskata).

**Po czwarte:** demokratyzacja armji, oczyszczenie armji... (Konfiskata). To są te cztery podstawowe główne warunki obrony republiki przeciw faszyzmowi. Co robi burżuazja i jakie zajmuje stanowisko do tych problemów? Jest przeciw. Z tego wypływa, że tylko walka klasowa przeciw burżuazji w tych sprawach może przesadzić warunki rzeczywistej obrony republiki.

Dalej, towarzysze! Jak się może Czechosłowacja, małe eksponowane państwo utrzymać przeciw Hitlerowi? Jedyne w ścisłym sojuszu z ZSRR, z jego czerwoną armją, z jego pokojową polityką. Tylko w przymierzu z krajem Sowieców. Co robi reakcja u nas i wszędzie indziej. Szczuje przeciw ZSRR, domaga się rozwiązania umowy z ZSRR. Co robią różne elementy z szeregów t. zw. „lewej“ burżuazji? Chwieją się, wahają się. Są również gotowi usunąć umowę z ZSRR. A co z tego wypływa, towarzysze? Że tylko walką klasową przeciw burżuazji, wytrwałym bojem przeciw reakcji, demaskowaniem chwiejącej się t. zw. lewej części burżuazji będzie można pracować dla obrony republiki przeciw faszyzmowi. A więc żadna idylla klasowego pokoju, żadne całowanie się z t. zw. włascencami, ale najostrożniejszy bój o żądania, połączone z **rzeczywistą** obroną republiki przeciw faszyzmowi. A w razie walki, towarzysze? Jak ją burżuazja poprowadzi, jak będzie prowadziła wojnę? Dajmy na to, że Hitler napadnie na Czechosłowację.

„Jak na dłoni widzimy już teraz jej stanowisko i rolę. Przewszystkiem będzie to dla niej geszeft, po drugie będzie chciała lud zupełnie skrępować. (Konfiskata). Wojna przeciw Hitlerowi, o ile ma być pomyslna, musi być właśnie prowadzona wręcz przeciwnym sposobem. Ta wojna może być prowadzona tylko na zasadzie klasowej, za przykładem Jakobinów. To znaczy: dać ludziom swobodę, dać ludowi możliwość, aby w fabrykach, urzędach, armji i wszędzie indziej kontrolował, wyrzucał reakcjonistów, zdrajców, skrytych i jawnych agentów Hitlera!“\*

To znaczy dać ludowi chleb, spełnić wszystkie jego żądania. Tylko pod takimi warunkami, tylko takimi metodami, prowadzona wojna przeciw Hitlerowi, może prowadzić do pomyslnego wyniku. A wszystko to towarzysze są sprawy walki klasowej a nie klasowego pokoju!!

### **Samodzielna klasowa polityka klasy robotniczej we wszystkim.**

Towarzysze, zatrzymuję się przy tym problemie tak szczegółowo dlatego, abym udowodnił, że nieprawdą jest, jeśli ktoś twierdzi, że obrona republiki przeciw faszyzmowi musi koniecznie oznaczać klasowy pokój, że prowadzi koniecznie do reformizmu i do socjalpatryjotyzmu. Przeciwnie polityka rzeczywistej

\*) Cytat posła J. Śwermy, sejm dnia 21. IV. 1936.



obrony republiki, faktycznej obrony pokoju dziś, i polityka rzeczywiście (w Rud. Prawie były skonfiskowane 2 rządki).

A ci ludzie, którzy nam radzą, abyśmy my komuniści, jako suchy doktryner, dogmatyk stali ślepo poza nawiasem takiej sprawy, która dotyczy dosłownie losu wszystkich narodów w Czechosłowacji, którzy nam polecają, abyśmy powiedzieli: „Nam jest to obojętne, Praga czy Berlin, to wszystko jedno, czy to będzie tak albo inaczej, wyjdzie to na jedno..“ — nuż tym ludziom oświadczamy że ich „rady“ nie usłuchamy i podług niej nie będziemy postępować. (Oklaski).

W czym jest sedno rzeczy? Główną rzeczą jest, abyśmy w tej bardzo skomplikowanej kwestji, my komunistyczna partja i cała klasa robotnicza mieli **swoją własną, samodzielną politykę klasową, klasową linię**. Jako na wszystko, co jest wogóle pod słońcem, tak i na sprawę obrony republiki musimy się patrzeć nie z punktu widzenia interesów „wogóle“ ale ze stanowiska interesów ludu pracującego (Oklaski) z punktu widzenia interesów klasy robotniczej. (W Rud. Prawie skonfiskowany 1 rząddek). To jest też ten najlepszy sprawdzian w tych zawiłych i skomplikowanych, nie prostych kwestjach: brać te wszystkie rzeczy ze stanowiska interesów robotniczej klasy, przystępować do każdej konkretnej rzeczy z tym problemem związanej, wyłącznie z tego punktu widzenia. To jest gwarancja przeciw oportuizmowi, przeciw niebezpieczeństwu, żebyśmy się ocknęli na jednej linii z reformizmem i socjalpatryotyzmem. Gdybyśmy nie brali pod uwagę interesów klasy pracującej, dostalibyśmy się ostatecznie na platformę socjalpatryotyzmu. Ale jeśli to będziemy mieli na względzie i jeśli się zabierzemy i zamieszymy aktywnie do tej rzeczy, która rusza milionami, uda się nam zmobilizować te miliony i ruszyć je z miejsca. Czego chce burżuazja? Czego chce klasowy wróg? (W Rud. Prawie skonfisk. 8 rządków)... Izolować reakcję (Oklaski). To jest, towarzysze, nasza pozycja w kwestji obrony republiki.

## **Bój przeciw pomocnikom Hitlera w Czechosłowacji**

W związku z tem chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Bezpośredni zadaniem ruchu robotniczego u nas w Czechosłowacji i w międzynarodowym rozmiarze **jest zachowanie pokoju**. W związku z polityką Niemiec Hitlera widzimy w Czechosłowacji, że cała reakcja, nie tylko Kramarz, ale wogóle cała reakcja, bez względu na narodowość, bez względu na to, czy ma różne poglądy na cokolwiek, **to w jednej sprawie** mają jedno zdanie: w nienawiści przeciwko ZSRR i w chęci przybliżyć Czechosłowację do faszystowskich Niemiec. Towarzysze, bardzo dużo będzie w naszym boju przeciw wojnie a za ratowanie pokoju a w razie wojny za powalenie Hitlera, zależeć od tego, o ile się nam uda już dziś teraz, zaraz stłumić takie głosy, zdrajców, agentów Hitlera, izolować ich zwolenników w narodzie i przygotować im porażkę. Nie śmiemy sobie tego towarzysze



wogóle przedstawiać zbyt prosto. Gdyby człowiek miał sądzić podług nastroju, jaki jest teraz między ludźmi, tak by powiedział: To utopja i szaleństwo, jeśli Strzibrny albo Kramarz myślą, że się dogadają z Hitlerem, oderwią nas od ZSRR a wywloką nas do Berlina. Zdawało by się, że taki człowiek by się w Pradze nie śmiał ani na ulicy pokazać, ale sprawa nie jest tak prosta. Popatrzcie się, oni już teraz szcują haniebnie przeciw ZSRR mimo to, choć każdy zwykły człowiek czuje, że właśnie w tym ZSRR jest jego główna opora, jego egzystencja narodowa. A oni mimoto odważają się szcuć na ZSRR, do ulic chodzą, robią zgromadzenia, a nie zawsze są wygwizdani. My się z tego towarzysze musimy uczyć. Oni naturalnie nie będą robić naraz z nocy na dzień obrotu. Oni nie pójną do Berlina z hakenkreuzerską chorągwią, z kapelą w pochodzie. Ale oni przygotowują powolną zmianę całej linji polityki zagranicznej i będą w tym celu używać bardzo niebezpiecznych argumentów, z którymi się musimy liczyć a które już naprzód musimy między ludem zwalczać. Oni już teraz mówią — teraz na razie nie głośno, ale napewno później będą już krzyczyć: Popatrzcie się, ten Hitler ma złość na ZSRR, on to wciąż i wciąż twierdzi, przysięga, dowodzi a my temu musimy wierzyć. On ma złość na tych bolszewików. Dlaczego my mała Czechosłowacja, mielibyśmy sobie palić palce, poco my mamy wyciągać kasztany z ognia dla ZSRR? Dlaczego byśmy się nie mogli porozumieć z Hitlerem, niech nam da spokój, a niech sobie to sam z ZSRR załatwi? My przecież z tem nie mamy nic wspólnego, my będziemy mieli spokój a w jaki sposób sobie to Hitler z bolszewikami załatwi, to już ich rzecz, główna rzecz, jeśli my mały czeski naród będziemy uratowani przed wojną. Wierzcie towarzysze, że na tego „przeciwnego czeskiego człowieka“ taki argument dość silnie podziała. W rzeczywistości jednak nie ulega wątpliwości, że każda kapitulacja przed Hitlerem oznacza także zesilenie jego agresywności przeciw Czechosłowacji. Dobrze, pewnie, że Hitler teraz daje Henleinowi znak, aby udawał lojalnego, aby nawiązał kontakt z prawem skrzydłem czeskiej burżuazji, aby się z nią domówił, w czym? W kwestji oswobodzenia Niemców w Sudetach? Nie, ale w tem, aby oderwać Czechosłowację od ZSRR i przyprowadzić ją do Berlina. Jak tylko raz Czechosłowacja będzie pozbawiona opory ZSRR, jak tylko się raz dostanie do łap faszystowskiego Berlina, to będzie już początek jej końca. W najgorszym razie by to mogło oznaczać, że pewnego pięknego poranku by nas mogli pod komendą hakenkreuzerskich sztabów pędzić na sowiecką Ukrainę. (Okrzyk: My ich nie puścimy). W każdym razie by to oznaczało wciągnięcie Czechosłowacji do wojny jako landsknechta faszystowskich Niemiec. A gdyby miał Hitler wygrać — choć tego nie wygra — tak by, wreszcie Czechosłowacja, nie bacząc na jej landsknechckie służby, przy tym pogorzała.

My towarzysze, musimy wszystkie te rzeczy już teraz bardzo jasno mówić ludowi, aby się czeskiej reakcji, czeskim fa-



szystem nie udało zerwać umowy ze sowieckim związkiem, wciągnąć Czechosłowację pod komendę Berlina. My musimy umieć wytworzyć taki pogromowy nastrój przeciw nim, jako przeciw zdrajcom stanu, jako przeciw agentom Hitlera, tak, aby się nie mogli odważyć urzeczywistnić swe plany i aby w razie, jeśliby się przecież na to odważyli, zapłacili za to gardłem. —

### **Walka przeciw faszystowemu i ofenzywie kapitału.**

Wewnętrzna polityczna sytuacja jest ściśle związana z zagraniczną polityką Czechosłowacji. Mamy w Czechosłowacji stosunkowo szeroki, reakcyjnie faszystowski blok. Między burżuazją wszystkich narodów, w rządzie i poza rządem. W tym bloku jest wprawdzie dużo sprzeczności, dużo tarcia, ale to, co ich najwięcej łączy, w czym mniej więcej są jednego zdania, jest kwestja zagranicznej polityki; hasło „Precz z Moskwą“, „Niech żyje Berlin“ i ich nienawiść do ruchu robotniczego, ich chęć gwałtownego zamachu na robotniczy ruch. Nie tylko przeciw komunistycznej partji ale wogóle przeciw całemu robotniczemu ruchowi.

W grudniu przeszłego roku, przy wyborze prezydenta, widzieliśmy mały wzorek, co i jak robi i co zamierza ten reakcyjno-faszystowski blok. Wtedy jeszcze reakcyjna burżuazja mniej więcej się przeliczyła, przeceniła swe siły a niedoceniała siły przeciwfaszystowskie. Chociaż z naszej strony były uczynione tylko pewne niezdecydowane i nieśmiałe próby powołania na pomoc ulicę, powołać do pomocy lud, dać ludziom sposobność zamieszać się do zakulisowych spisków i intryg, to przecież jednak burżuazyjna reakcja poznała, że jeszcze nie jest pora na to, aby mogła swe plany całkiem przeprowadzić, i dlatego w ostatniej chwili się cofnęła. Ale towarzysze, byłoby błędem, myśleć, że się zrzeka swych planów, albo że nie powtórzy swych prób. Przeciwnie! Polityka wodzów socjalno-demokratycznych i czeskich socjalistów, którzy wbrew naszym wnioskom nie skorzystali ze sposobności po to, aby dezorjentowaną reakcję gnali do kąta, taka polityka miała za następstwo dalsze posilenie i dalsze zamachy reakcji. A niebezpieczeństwo powtórzenia i recydywy grudnia 1935 roku jest stale większe, i to tem większe, że przyszłe ataki reakcji będą dokładniej przygotowane. Stosownie do tego jak rośnie niebezpieczeństwo wojny, stosownie do tego, jak rośnie niebezpieczeństwo napaści Hitlera, stosownie do tego rośnie niebezpieczeństwo reakcji, która próbuje się pogodzić z Hitlerem. A faszystowska dyktatura w Czechosłowacji, któraby była popierana przez Henleina\* prowadziłaby atak nie tylko na komunistyczną partję ale wogóle na cały ruch robotniczy, oznaczałaby przybliżenie się Czechosłowacji do Berlina i wciągnięcie Czechosłowacji do wojennego frontu niemieckiego faszystwu. —

---

\*) Henlein: Wódz (Fuehrer) niemieckich faszystów, hakenkreuzlerów w Czechosłowacji na żoldzie Hitlera.

Co się tyczy socjalnej i gospodarczej sytuacji ludu pracującego, macie towarzysze niektóre cyfry w pisemnym sprawozdaniu CK. \*

Nie będę ich powtarzał. Wystarczy powiedzieć, jako charakterystykę to, że pomimo pewnego ożywienia produkcji i pomimo wzrostu liczby zatrudnionych robotników, sytuacja klasy robotniczej i pracującego ludu się pozatem w ogólności nie zmienia na lepsze. Bezrobocie nie spada, zarobki nie podnoszą się, podpory i zapomogi bezrobotnych są obniżane, polityka kartelów i monopolów prowadzi do drożyzny. Sytuacja pracujących rolników nie jest lepszą. Co się zmieniło w ostatnim roku, to jest wzrost zysków kapitalistycznych towarzystw i spółek. W tym kierunku burżuazja rzeczywiście umiała wykonać wielki kawał pracy dla siebie.

### **Napewno można się bronić i obronić!**

Towarzysze, zadaniem naszego zjazdu jest, aby dał odpowiedź na pytania, które dziś są na języku setek tysięcy i milionów. Na pytanie, czy można zachować pokój i obronić lud i republikę przed faszystowskim napastnikiem. Czy można utrzymać i rozszerzyć demokratyczne prawa, zapobiedz faszystowskiej dyktaturze. Czy można wywalczyć i osiągnąć podniesienie socjalnego położenia ludu. Nasz zjazd musi dać odpowiedź: **Tak! Jest to możliwe, pod warunkiem, że będzie zlikwidowane rozbitcie klasy robotniczej (oklaski), że wytworzony będzie jednolity front partyj robotniczych i organizacyj. Jest to możliwe pod warunkiem, jeśli będzie zlikwidowane rozdrobnienie związków zawodowych i wytworzona jednolita zawodowa organizacja. To jest możliwe, pod warunkiem, jeśli klasa robotnicza nie będzie izolowana od mas rolniczych i reszty średniej warstwy i wytworzony szeroki jednolity front (Oklaski). Jest to wreszcie możliwe, jeśli polityka klasy robotniczej nie będzie kierowana w myśl interesów burżuazji, jeśli nie będzie tym interesom podporządkowana, ale jeśli klasa robotnicza przesadzi sobie swoją samodzielną politykę klasową.**

### **Przesadzić jednolity i ludowy front za każdą cenę!**

Towarzysze i towarzyszki! Ponieważ wiemy i jesteśmy przekonani, że tylko zwarem wszystkich sił robotników i całego ludu pracującego można przeciwstawić się grożącym pogromom i niebezpieczeństwom, dlatego też dzisiaj na naszym zjeździe stawiamy przed klasą robotniczą, przed naszą partją zadanie, przesadzić jednolity front za każdą cenę. (Oklaski). Pewnie wielu z was zauważyło, że w projekcie rezolucji do 1 punktu porządku dziennego naszego zjazdu jest taka formułka: „Za każdą cenę“. Ja bym chciał powiedzieć parę słów na temat tej formu-

\*) CK: Centralny komitet partji.



lacji. My w historii partji mieliśmy często polemikę na temat „jedność za każdą cenę“. O ile niektórzy sobie przedstawiali urzeczywistnienie jednolitego frontu „za każdą cenę“ tak, że przestajemy być komunistami, tośmy ich zwalczali i zwalczyliśmy ich. Teraz jest więc oczywiste, że nam nie chodzi o to, abyśmy to urzeczywistnili tak, **że przestaniemy być komunistami**. Już dlatego nie, ponieważ tak w taki sposób nie byłoby możliwe urzeczywistnienie jednolitego frontu. Rozdrobnienie robotników, rozbięcie klasy robotniczej, powstało prawie w następstwie współpracy z bruźnazją i nie można likwidować tego rozdrobnienia tem, żeby właśnie ta część robotników, która stoi na pozycji walki kl., przeszła na pozycje klasowej współpracy. Tak u nas hasła: urzeczywistnić, przesadzić jednolity front za każdą cenę, nie można rozumieć. Ale my chcemy tem silnem podkreśleniem stanowiska, jak poza partją tak i w partji, podkreślić swoją niezachwianą wolę, że — niech się robi co chce — my komuniści, nieustraszenie pójdziemy za ideą jedności, będziemy się starać ją urzeczywistnić, będziemy się starać ją przesadzić i przesadzimy ją. (Okłaski.) My to mówimy w projekcie naszej uchwały zjazdowej tak ostro i wyraźnie, dlatego, abyśmy przedtem wytrącili broń z rąk tych, którzy niekiedy twierdzą — jakeście na przykład teraz w ostatnich tygodniach słyszeli —, że komuniści się zrzekają jednolitego frontu już dlatego ponieważ „im to Gottwald przykazał“. My ale towarzysze chcemy to powiedzieć i pod adresem naszych własnych szeregów, aby każdy nasz towarzysz był sobie tego świadom, że kiedy partja, w razie potrzeby, naprawia oportunistyczne błędy, kiedy musi zostrzyć swoje postępowanie przeciw reakcyjnym wodzom socdemokracji, kiedy musi zrobić taki albo owaki taktyczny krok—że to wcale nie oznacza wyrzeczenia się myśli i idei jednolitego frontu, i że osiągnąć jedność akcyjną robotników chcemy naprawdę za każdą cenę. (Okłaski.)

### **Sabotaż wrogów jedności należy przemódz!**

Kierownictwo socdemokracji czeskiej i niemieckiej i kierownictwo czeskich socjalistów wbrew wszystkim naszym ponownym propozycjom jednolitofrontowym, pozostaje dotąd w szeregach wrogów jedności akcyjnej klasy robotniczej. Obstają przy tej pozycji wbrew temu, że sami pewnie wiedzą, jak drastyczna, jak krucha jest sama pozycja socjalistycznych partyj, w jakiej ślepej ulicy (zakulku) się te partyje znajdują, do jakiej ślepej ulicy przyprowadziły klasę robotniczą, a że w razie generalnego zamachu reakcji pójdzie nie tylko o nas, o komunistów, ale także o socjalistycznych robotników, o socjalistyczne organizacje. Chociaż nawet socjalny demokrat Bechynie i jemu podobni dostaliby pensje, to socjalistycznych robotników w każdym razie oczekiwaliby tak jak nas obóz koncentracyjny. Towarzysze, my musimy udowodnić masom soc. robotników, unocznąć plastycznie i naocznie, do jakiej sytuacji byli oni przez wodzów zaprowadzeni i co ostatecznie będzie oznaczać dalsze odrzucanie jednolitego frontu. My, towarzysze, tej sztuki dotychczas nie znamy.



Weźmy, dajmy na to, argument socdemokracji, że nie mogą przystąpić do jednolitego frontu z nami, ponieważ musieliby wystąpić z rządu. Jeśli rozbierzecie ten argument przed socjalistycznym robotnikiem, do ostatecznych konsekwencji, to każdemu musi być jasnym, że ten argument właśnie mówi przeciw całej polityce soc. rządowych. Mówią, że ponoć nie mogą wspólnie z nami postępować, ponieważ musieliby ustąpić z rządu. Ale jest notorycznie wiadomym, że agrarjusze postępują wspólnie i spiskują z wszelką reakcyjną i irredentystyczną hołotą, że w grudniu dopuścili się nawet małego puczu, a przecież nie ustępują z rządu, a przecież im nic nie szkodzi, że siedzą w rządzie z socjalistami. Dlaczego by nie mogli zrobić jednolitego frontu socjaliści z komunistami? Jak to sobie można wyjaśnić? Można to sobie wyjaśnić jedynie tem, że w koalicji jest dyktatura agrarjuszów, że w koalicji przewodzą reakcyjniści, a rezultat jest zawsze jednakowy. Znow i ciągle powtarza się ta historia, przy każdej sposobności, kiedy chodzi o atak na prawa gospodarcze i polityczne ludu pracującego. Zawsze socjaliści rządowi odrzucają jednolity front, odrzucają walkę o jedność pod pozorem: „Nie możemy, musielibyśmy wystąpić z rządu!” a reakcja i burżuazja zawsze przeprowadza swoje. Pogorszo zasłki dla bezrobotnych. Powiedzieliśmy socdemokratom: walczmy przeciwko temu. Odpowiedzieli nam: „Nie, my nie możemy”. Pogorszo ochronę lokatorów. Rzekliśmy: walczmy wspólnie przeciw temu. Odpowiedzieli nam: „nie, my nie możemy”. A agrarjusze przeprowadzili swoje, ochrona lokatorów upadła. Po ich własnej skórze agrarjusze włączają do fabryk, wpędzają ludzi do żółtych organizacji. Mówiliśmy: nie pozwólmy na to, walczmy wspólnie przeciw temu, nie dopuścimy do takiej „Janeczkarńi”.\* Oni odpowiedzieli: „Nie, my nie możemy; jesteśmy w rządzie, w koalicji z agrarjuszami.” A tak to idzie stale i stale, przy każdej sposobności. Nastęstwa są takie, że panowie dostają, co chcą, a robotnicy dopłacają na to.

Jest jasnym, towarzysze, dokąd to może doprowadzić. Jest jasnym, że to nie może się skończyć inaczej, niż tak, że pewnego pięknego poranku, kiedy reakcja faszystowska będzie to miała przygotowane, pięknie sformowane i ułożone u siebie a z drugiej strony klasa robotnicza będzie jeszcze bardziej zdeзорjentowana wskatek ustawicznego odrzucania jednolitego frontu przez wodzów socjalistycznych, że wtedy panowie powiedzą: tak teraz nie będziemy się już więcej wdawać z wami i postąpimy z wami po swojemu: „Murzyn zrobił swoje i może odejść.”

Krótko i węzłowato, towarzysze, polityka, którą prowadzą wodzowie socjaldemokr. i narodowi socjaliści ze stanowiska klasy robotniczej, nie prowadzi nigdzie indziej, niż do ślepej ulicy. Będą tak długo słuchać, tak długo robić, co będzie chciała burżuazja, aż zostaną sami zgnieceni przez reakcję.

Rządowi socjaliści twierdzą niesłusznie, że my, komuniści,

---

\*) Janeczkarńia: Fabryka amunicji w Pradze, gdzie cz. agrarjusze po raz pierwszy próbowali otwarcie przy pomocy teroru dyrekcji i lamistralkostwa wyrzucić z fabryki socjalistyczne związki zawodowe a zaprowadzić tam wyłącznie żółtą agrofaszystowską organizację zaw.



przy tworzeniu jednolitego frontu stawiamy im **warunek**, aby wystąpili z rządu.

My komuniści o udziale socjalistów w rządzie koalicyjnym z burżuazją, o ich działalności rządowej mamy swój bardzo wyrobiony pogląd i sąd. My nie pochwalamy tej polityki, uważamy ją za szkodliwą dla proletariatu, jesteśmy przekonani, że polityka ta nie broni przed niebezpieczeństwem faszystowskim lecz naodwrot pomaga mu utorować drogę ale mimo to nie czynimy z ich ustąpienia z rządu, **warunku** jednolitego frontu. Wobec ich argumentu, że gdyby uczynili z nami jednolity front, to chcąc nie chcąc, musieliby ustąpić z rządu, poczem automatycznie przyszliby reakcyjniści i faszyci, moglibyśmy powiedzieć: popatrzcie się, ani we Francji ani w Hiszpanji socjaliści nie są w rządzie\* A w Hiszpanji stracili władzę reakcyjniści i faszyci, we Francji zaś wówczas upadł sprzymierzeniec Mussoliniego Laval. Kto ich wyrzucił z rządu? Czy ministrowie socjalistyczni? Nie! Front jednolity i ludowy wyrzucił ich z rządu i trzyma ich zdala od władzy. U nas wręcz przeciwnie, reakcyjniści są już w rządzie a o przygarnięciu innych konferuje się z Hlinką, a wreszcie z Kramarzem, ba, i z Henleinem podają sobie pod stołem rękę. A socjaliści rządowi asystują przy tem. Co za wniosek z tego płynie? Dlaczego dzisiaj mogą się w Czechosłowacji drapać do rządu reakcyjniści? Moż dlatego, że nie siedzą tam socjalni demokraci i czescy socjaliści? Pzecież oni tam siedzą a reakcyjniści mimo to pchają się do rządu. Mogą się tam pchać dlatego, ponieważ niemamy jedności robotników i frontu ludowego, któryby ich utrzymywał zdala od rządu, jak to ma miejsce we Francji i Hiszpanji.

### **Gdzie jest wyjście?**

Jak można wyjść ze ślepego zaułku, kiedy burżuazja przeprowadza swe plany kawałek za kawałkiem skutkiem ustępowania wodzów rządowowo-socjalistycznych, kiedy w polityce wewnętrznej grozi niebezpieczeństwo faszyzmu... (W Rud. Prawie skonfiskowane 2 wiersze). My proponujemy socjalnym demokratom i socjalistom czeskim, aby oni bez względu na to, czy są w rządzie czy nie, domówili się z nami na zasadzie minimalnych żądań, któreby szły po tej linji: **po pierwsze:** poprawić byt robotników, pracujących chłopów (rolników), rzemieślników, pracującej inteligencji itd. **Po drugie:** uderzyć na faszyzm, rozszerzyć prawa demokratyczne ludu pracującego. **Po trzecie:** zabezpieczyć skuteczną obronę republiki przed faszyzmem. Proponujemy, byśmy się porozumieli w tym kierunku. Gotowi jesteśmy radzić się nad każdą propozycją, skłonni jesteśmy zwłaszcza pertraktować o walce o te żądania, które socdemokraci i czescy socjaliści mieli wypisane w swych programach wyborczych a których przeprowadzenie by wyszło na pożytek ludowi. Niech się z nami po-

\*) Uwaga tłumacza: W czasie zjazdu KPCz socjaliści francuscy i hiszp. jeszcze nie byli w rządzie. Obecnie w chwili wydawania polskiego przekładu już są socjaliści w rządzie, ale w rządzie ludowego frontu. Więc ten argument powyższy nie traci mimo to nic na znaczeniu.

rozumieją partje socjalistyczne, zróbmy pakt, przedłożmy wspólne żądania rządowi, parlamentowi, organizacjom przedsiębiorców. Wydajmy wspólnie odezwę w pierwszym rzędzie do naszych własnych organizacji, aby w miejscach i fabrykach się zeszły, aby w fabrykach i we wsiach wspólnie postępowały, aby rozwinęły w skali ogólnopństwowej wspólną kampanję o wspólne żądania, aby rozwinęły o nie propogandę, agitację, demonstracje, strajki. Zwróćmy się razem do organizacji małych rolników, rzemieślników, inteligencji z tem, aby wspólnie z nami walczyli o swe własne żądania. Ogłośmy wspólnie a w jedności czynami wykażemy, że pójdziemy wspólnie do ostatnich konsekwencji o wytyczone żądania: wszystkie cztery partje, wszystkie organizacje zawodowe, wszystkie wydziały, komitety fabryczne, wszystkie frakcje gminne itd. A zobaczymy, co będzie wtedy robić rząd, parlament, związek przemysłowców.

Jakby wpłynął taki obrót na politykę partyj socjalistycznych? Wpłynąłby elektryzująco na całą klasę robotniczą a przez nią na szerokie warstwy rolnictwa i drobnomieszczaństwa. W partjach mieszczańskich, zwłaszcza u takich agrarjuszy, taki zwrót partyj socjalistycznych w kierunku frontu jednolitego robotników oraz frontu ludowego przeciw burżuazji, miałyby za następstwo bardzo szybkie zróżniczkowanie i wykazałyby, że masy chłopstwa nie idą ze Stoupalami, Wrany i Kahankami\*. Pojawiłoby się także zróżniczkowanie w kierownictwie partji agrarjuszów, i w jej klubie parlamentarnym. Zróżniczkowanie pojawiłoby się także w innych partjach mieszczańskich. Nastąpiłaby izolacja reakcji a szerokie masy chłopstwa i drobnomieszczaństwa zbliżyły się do proletariatu, do ludowego frontu. Towarzysze (W Rudem Prawie skonfiskowane 2 wiersze) ....

Tak zwrót partyj socjalistycznych do jednolitego frontu wytworzyłby bardzo szybko i zupełnie nowy układ sił między klasami w naszym państwie.

### **Rząd ludowego frontu**

A w takich okolicznościach, któreby się równały początkowi kryzysu politycznego reżymu burżuazyjnego, stanęłaby także inaczej kwestja rządu. Teraz stoi kwestja rządu tak, że agrarjusze każdej chwili sobie tupną i socjalnym demokratom z czeskimi soc. podyktują: „Ptaczku, na, żer albo zdechnij.“ Przy przesłance rozwinięcia jednolitego ludowego frontu, przy przesłance deferyencji i zróżniczkowania w partjach mieszczańskich, przy przesłance dyferencjacji w państwowym aparacie stałaby kwestja rządu inaczej. Wówczas by było akutnem i do przeprowadzenia łatwem hasło:

#### **(W rudem prawie skonfiskowane 4 wiersze.)**

Tutaj towarzysze, widzicie dwie różne perspektywy. Z jednej strony perspektywę nieprzyjaciół jednolitego frontu. Na końcu

\*) Stoupal, Wrany — to przywódcy reakcyjnego, faszystującego i frondującego skrzydła republ. partji agrarnej.



tej perspektywy stoją koncentracyjne obozy. Z drugiej strony naszą perspektywę: połączyć się, bronić się, przejść do ofensywy. Wówczas nie będzie stać kwestja dyktatury faszystowskiej, ale kwestja rządu ludowego frontu. A ta jest szczególnie ważną w związku z obroną republiki przeciw Hitlerowi.

Jedno jest towarzysze, pewne: Jeśli zostawimy czeskiej reakcji wolne pole, wówczas nas sprzeda ze skórą i kośćmi Hitlerowi. O tem nie ma sporu. Idzie również o los narodów Czechosłowacji, o to, aby nie przyszły w tej lub innej formie pod but Hitlera. A jeśli wogóle co może temu zapobiec, tak jest to właśnie ten jednolity front robotników i ludowy front wszystkich pracujących, a z wielkiego ruchu i wielkiego boju ludowego i jednolitego frontu wytworzony rząd ludowego frontu, który istotnie może zorganizować rzeczywistą obronę republiki przed faszyzmem. Obrona republiki przed faszyzmem obrona przeciw Hitlerowi będzie definitywnie zagwarantowaną. (W rudem Prawie skonfiskowany 1 wiersz) (oklaski.) Ale jeśli można jeszcze przed urzeczywistnieniem tego idealnego warunku dla obrony ludu i republiki przed faszyzmem stworzyć minimalną porękę, że faktyczna obrona będzie istotnie organizowana, tak jest to tylko rząd ludowego frontu. Dlatego ma ta kwestja dla wszystkich narodów w Czechosłowacji tak wielkie znaczenie. My naturalnie musimy być świadomi tego i musimy to wciąż i wciąż powtarzać: Rząd ludowego frontu bez ludowego frontu jest niemożliwy. (W Rudem Prawie skonfiskowano 6 wierszy.)

To są dwie perspektywy, dwie drogi. Jedna prowadzi do bagna, — rzekłbym do koncentracyjnego obozu — druga prowadzi do zwycięstwa. A towarzysze, nasz VII Zjazd musi wytworzyć wszystkie warunki i przesłanki, aby ta druga, ta nasza perspektywa zwyciężyła.

### O partji.

W końcu chciałbym jeszcze parę słów poświęcić problemom partji. Nie ma dwóch zdań o tem, że nasz zjazd zupełnie zgadza się z uchwałami VII kongresu Kominternu, z jego linią z jego polityką. Linja VII kongresu KI, polityka Dymitrowa, to polityka mobilizacji milionów w narodowym i międzynarodowym rozmiarze, to polityka bolszewicka, to polityka stalińska, to polityka lenińska. A towarzysze, także w Czechosłowacji poprawne uskutecznianie polityki VII kongresu w duchu Dymitrowa będzie bezwarunkowo oznaczało zlikwidowanie rozłamu klasy robotniczej i mobilizację milionowych mas. Uchwały VII kongresu wywołały w całym świecie niebywałe echo. A wśród mas pracującego ludu ogromny entuzjizm. A to samo w Czechosłowacji.

Towarzysze, ale uskutecznić politykę VII zjazdu, politykę Dymitrowa, to już nie tak łatwa i prosta rzecz. To jest rzecz bardzo skomplikowana. To jest rzecz, która wymaga bolszewickiej pewności, żelaznej wytrwałości a przy tem elastyczności, hartu, ostrożności i — doświadczenia. Wprowadzić w ruch miliony,



te miliony prowadzić coraz bliżej do naszych końcowych celów, to sztuka. Umieć się orjentować w każdej sytuacji, w tych najbardziej zawiłych kwestjach, znaleźć właściwą odpowiedź, tak aby to porwało i ciągnęło za sobą nie dziesiątki, nie setki, nie tysiące, ale setki tysięcy i milionowe masy — to jest bardziej skomplikowane zadanie, niż bić pokłony teżom, jako świętym obrazom i powtarzać formułki. My oczywiście, towarzysze myśmy to zażyli na własnej skórze. Towarzysze wrócili z VII kongresu KI ogromnie zachwyceni, zgadzali się z uchwałami i myśleli: Hura, teraz to pójdzie u nas w Czechosłowacji jak po maśle. Teraz im to ukażemy. I chcąc osiągnąć szybkie i łatwe wyniki, w nadziei, że praktyczne uskutecznienie polityki VII kongresu, to rzecz bardzo jasna, niesporna, nader prosta, — towarzysze z kierownictwa zaczęli sobie te rzeczy tłumaczyć i uskutecznić tam do licha oportunistycznie. Nie ma dwóch zdań, towarzysze, co do tego, że ten — na szczęście krótki — okres w życiu partji nam utrudnił dalsze dobre i słuszne bolszewickie uskutecznienie linii VII kongresu. Weźcie sobie na przykład kwestję obrony republiki przeciw zagranicznemu faszizmowi, która się teraz stała nader palącą w związku z ostatnimi krokami Niemiec hitlerowskich. Gdyby na tem polu, na tem bardzo śliskim, bardzo kruchym polu była partja nie upadła do oportunistów, byłibyśmy napewno teraz w stanie rozwinąć o wiele śmieiej naszą politykę i porwać za sobą masy.

### **Partja jest zwarta, silna i pewna**

No ale jedno się przecież udało. A to sędzę ukazuje już początek naszego Zjazdu. Udało się nam to, że po przeprowadzeniu korektury (poprawki) linii partji, partja się więcej zebrała w sobie, niż kiedy przed tem. (Oklaski.) Partja jest jednolitsza, niż była przed tem. Klasowy wróg jest z tego cały głupi! (Śmiech.) Dzisiejszy „Prager Tagblatt“ pisze, że pono tu na zjeździe będą wielkie boje (śmiech) o to, czy ta dzisiejsza, czy ta wczorajsza polityka była dobra. Oczywiście, że ci panowie są w ocenie naszej partji na błędnej drodze. Kto zna ruch robotniczy, kto zna naszą partję, ten sobie mógł na palcach obliczyć, że poprawienie oportunistycznych błędów z oczu do oczu przed całą opinią publiczną, partji nie rozłoży, ale, że jej szeregi zleje do gromady (Burzliwe oklaski). To jest, więc towarzysze, pierwszy, widoczny i namacalny wynik naszej poprawki, korektury.

Dalej możemy z radością stwierdzić, że korygując błędy, zrobione w kierunku prawicowym, partja nie wpadła do drugiego ekstremu, zwłaszcza w kwestji jednolitego frontu (Oklaski). Widzieliście, jak wodzowie socjaldemokratów i czeskich socjalistów się chwycili tej okazji, jak tonący brzytwy, aby mogli między robotnikami szerzyć nieprawdopodobną myśl, że jesteście przeciw jednolitemu frontowi. Sędzę, towarzysze, że partja tę kampanję odbiła na całej linii i że udowodniła masom socjalistycznych robotników, że korektura oportunistycznych błędów nie tylko, że





nie oznacza zrzeczenia się linii jednolitego frontu ale oznacza zesilenie boju o jednolity front. (Oklaski.) To jest drugi rezultat, który możemy konstatować.

Po trzecie: Korrygując z jednej strony oportunistyczne wykoszlawienie linii w kwestji obrony demokracji, oportunistyczne tendencje, zmierzające do tolerowania burżuazyjnego panowania wogóle, udało się nam równocześnie odbić te poglądy, eż niby to nam jest jedno, czy tutaj w Czechosłowacji rządzi faszyzm czy mieszczańska demokracja.

Po czwarte wreszcie sędzę, że dzisiejszy Zjazd przyniesie także zupełne wyjaśnienie, i to zupełne wyjaśnienie nie tylko w naszych szeregach, ale daleko poza naszą partją, między całym ludem pracującym — o faktycznej pozycji i stanowisku komunistycznej partji w kwestji obrony republiki przeciw Hitlerowi. (Oklaski).

Łącznie z tem potrzeba także wspomnieć o tem, że ci towarzysze, którzy nieśli całą odpowiedzialność za błędną politykę partji w ostatnich miesiącach, zwłaszcza tow Szwerma i Slansky, uznali swoje błędy, korygowali (naprawili) je i zachowali się, jak należy. (Oklaski.) Zachowali się tak a ja nie waham się to powiedzieć, że partja może mieć do nich zaufanie.

### **Tytuł w Rudem Prawie skonfiskowany**

Towarzysze! Jak już rzekł tow. Dymitrów, polityka masowa, polityka codzienna, to pływanie w burzliwych wodach walki klasowej, jest trudne. Ześmy przy próbach pływania połknęli coś wody, to przyczyna tego tkwi w tem, że w partji nie było i niema dość rewolucyjnej bacności i czujności!! Uważam, że w tej kwestji musi VII Zjazd powiedzieć też kategoryczne słowo. Tak jak partja, jako całość, aby mogła masy poprowadzić, musi się od mas uczyć, tak też w partji kierownicze organy, z góry na dół, aby mogły prowadzić partję, aby mogły prowadzić członków, muszą się także od członków uczyć. To znaczy, towarzysze, że musimy ożywić w naszej partji faktyczną bolszewicką krytykę, samokrytykę, i czujność. To znaczy, że członkowie partji mają prawo — naturalnie w ramach partji — krytykować, o ile mają wątpliwość co do polityki partji, polityki tej lub innej organizacji. To znaczy, że kierownictwo od komórki aż po centralne kierownictwo ma obowiązek każdą taką krytykę przypuścić. Ma obowiązek ją ocenić uwzględniając całokształt linii partyjnej, ma obowiązek nie tylko zważyć to, co przyjdzie samoczynnie spontanicznie, automatycznie z dołu, ale ma się organizowanie dowiedzieć, co w masach członkowskich jest, jak się masy członkowskie na tę lub inną kwestję patrzą. Ośmieszania, komandowania, dyscyplinarnych kroków nieśmie się dopuścić przeciw temu, kto słusznie krytykuje. To towarzysze — uważam — należy w partji zaprowadzać i rozpowszechniać. Niema w tem nic nowego, należy to do demokratycznego centralizmu. Z drugiej strony demokratyczny cen-

tralizm wymaga, aby nie było tolerowane plotkowanie, którego jest jeszcze, zamiast zdrowej krytyki, i samokrytyki jeszcze w naszej partji dość. Powiem Wam, gdyby ten czas, który nasze organizacje niekiedy tracą na plotkowaniu, użyły do dobrej krytyki, tobyśmy mieli większy z tego użytek. — Naturalnie, że nie można cierpieć tego, aby pod pozorem krytyki i samokrytyki były w naszej partji propagowane trockistowskie i półtrockistowskie poglądy. Z nieprzyjacielem, jakim jest trockizm, partja nie dyskutuje. Poglądy, jak je mają trockiści, przeciw nim partja walczy i zwalcza je.

To czego w partji jeszcze dużo brakuje, to jest jej kadrowa polityka. Stalin powiedział w odniesieniu do ZSRR, że kadry decydują o wszystkim. To obowiązuje i nas, komunistyczne partje w kapitalistycznych krajach. Polityka walki klasowej jest uskuteczniata przez ludzi, jest prowadzona przez jej wykonawców, którzy są ludźmi, są osobami a to są nasze kadry. Od tego, jak partja potrafi te kadry znaleźć, zużytkować, pomóc im, dbać o nich, od tego towarzysze, zależy całość jej polityki. Myśmy także, że względu na to, że kwestja kadrów jest tak ważna, postawili na Zjeździe, jako osobny punkt dziennego porządku kwestję kadrów.

— :: —

Towarzysze, kończę. Kiedym powracał z Moskwy z przekonaniem potrzeby bardzo radykalnego kroku, było całkiem pewnem i jasnem, że ten krok, ta korektura będzie mieć za następstwo nie rozbitcie, nie dezorientację, nie osłabienie ale upewnienie i zesilenie partji (Burzliwe oklaski) W swym artykule napisałem, że jak tylko zacznie w partji i około partji wiać świeższy wiatr, że sobie liczni i przeliczni towarzysze swobodnie odetchną, że nie będzie to długo trwać a za kilka tygodni, że się z tymi błędami rozprawimy, że je naprawimy i że nasz VII Zjazd nie będzie, jak sobie burżuazja życzyła stać... (W Rudem Prawie skonfiskowano 3 wiersze)... **za socjalizm, za szczęśliwą przyszłość narodów Czechosłowacji!!**

Kiedy tow. Gottwald swój referat kończy, powstają wszyscy uczestnicy, śpiewają „Internacjonal“ a następnie cała sala przez długi czas grzmi od wielkich owacyj, które zgotowali delegaci swemu ukochanemu wodzowi.



# Ludowy front musi się przesadzić bez względu na wszystko

**Końcowe słowo tow. Gottwalda dnia 14 kwietnia 1936.**

Towarzysze i Towarzyszki! W dyskusji na naszym Zjeździe wzięło udział 70 osób. Jest to mimo inne dowód, że delegaci organizacyj na Zjeździe mieli nieograniczoną możliwość i swobodę wysławić się o problemach partji i rewolucyjnego ruchu. Jest to dowód, jak śmieszne jest twierdzenie klasowych wrogów, że nasz siódmy Zjazd był przygotowany dyktatem i nie odpowiada woli członków partji.

Na nasz Zjazd, towarzysze, doszło ponad 300 pozdrowień ze wszystkich kątów republiki od najróżniejszych warstw ludu pracującego wszystkich narodowości republiki. To dowód, że nasz **zjazd obraduje wśród wielkiego zainteresowania i uwagi najszerszych mas.** To dowód, jak głupiem jest to twierdzenie pewnych redaktorów z hyberskiej ulicy (czes. socdem),\* że—jak oni mówią — zjazd Nowaków zwrócił na siebie większą uwagę, niż zjazd KPCz.

W dyskusji na naszym Zjeździe się odzwierciadlała **całkowita jednomyślność i jednolitość decydujących kadrów**, tych kadrów, które partję prowadzą, na których leży odpowiedzialność za losy partji i klasy robotniczej a które mają w masach pracującego ludu autorytet. Ta jednomyślność i jednolitość naszego Zjazdu jest, towarzysze, wyrazem znacznego politycznego i ideologicznego wyrobienia i wzrostu partji za ostatnie czasy. Dajmy na to ten fakt, że partja była niedawno zmuszona przeprowadzić radykalną korekturę dopuszczonych oportunistycznych błędów, że partja była zmuszona oko w oko przed najszerszą publicznością złożyć rachunek ze swej polityki, ze swych politycznych i taktycznych kroków, o ile weźmiemy ten fakt pod uwagę a widzimy, że za kilka tygodni po takiej operacji schodzi się nasz zjazd całkowicie jednolity, to musimy powiedzieć, **że nasza partja ideologicznie i politycznie znacznie podrosła.** Teraz, towarzysze, chodzi o to, aby tą jednolitość i jednomyślność, która się ukazała na naszym zjeździe w dyskusji, przy omawianiu problemów i uchwał naszego Zjazdu, przynieść także na pole **spełnienia** tych uchwał.

Dalej nasz Zjazd był nacechowany wielkim zapałem. To jest, towarzysze, bardzo dobra i cenna rzecz. Ale jeszcze lepsze będzie, jeśli ten elan i ten zapal ukážemy wszyscy wspólnie przy **przeprowadzaniu** zjazdowych uchwał.

\*) Przy hyberskiej ulicy w Pradze jest siedziba centrali czeskiej soc. demokracji.



Nasz Zjazd, towarzysze, demonstrował także **bezwzględną wierność KPCC do KI i do jej sternika, tow. Dymitrowa** (burzliwe owacje). Nasza partja wie z własnego doświadczenia, że tam jest sztab, który bardzo troskliwie dba, aby rewolucyjny ruch w Czechosłowacji a także rewolucyjny ruch w innych krajach nie zeszedł na manowce, ale szedł nieustraszenie do celu oswobodzenia pracującego ludu. A z przeświadczenia, że tam w KI, siedzi stróż i wódz światowego rewolucyjnego ruchu, na którego się proletarjat Czechosłowacji może w dobrem i w złem polegać, z tego przeświadczenia wypływa także nasza wierność do komunistycznego internacjonau. (Burzliwe oklaski).

---::---

Jedna z najcharakterystyczniejszych cech naszego VII zjazdu jest jego **internacjonalność**. Jesteśmy tutaj zastępcami pracującego ludu wszystkich narodów Czechosłowacji. **Zastępcy pracującego ludu sześciu narodów tej republiki**. A zeszlśmy się na jednej linii, na jednej taktyce, na jednej drodze, do jednego celu. Zeszlśmy się na jednej linii teraz my, czescy komuniści, z komunistami niemieckimi, słowackimi, madziarskimi, ukraińskimi i polskimi i w takiej rzeczy, jako jest obrona republiki przeciw Hitlerowi. A ten fakt musi być bardzo głęboko zaniesiony zwłaszcza między czeski lud pracujący. (W Rud. Prawie skonfiskowano 7 wierszy)... W przeciwieństwie do tego, ale komuniści swoją internacjonalną solidarnością potrafią około czeskiego narodu, około czeskiego pracującego ludu połączyć wszystkie inne pozostałe narody a w dzisiejszej sytuacji znaczy to także złączyć te narody koło hasła obrony niezawisłości narodu czechosłowackiego. Czeski pracujący lud musi sobie uświadomić, co i w tym kierunku oznacza dla niego egzystencja komunistycznej partji, co dla niego oznacza międzynarodowa polityka komunistycznej partji, która go broni (W Rud. Prawie skonfisk. 2 wiersze).

A czeski pracujący lud musi sobie także uświadomić i urzeczywistnić hasło: **wierność za wierność!**

To znaczy, towarzysze, że bój za prawa narodowe nieczeskich narodów w Czechosłowacji, za polityczne, gospodarcze, kulturalne i narodowościowe prawa Niemców, Słowaków, Ukraińców, Madziarów, Polaków — że to jest świętą rzeczą **czeskiego pracującego ludu**. (W Rud. Prawie skonfisk. 19 wierszy).

---::---

Nasz Zjazd towarzysze jest wreszcie Zjazdem **międzynarodowej manifestacji walki o pokój, walki przeciw Hitlerowi, w obronie republiki przed Hitlerem**. Wystąpienie zastępców bratnich partji, Anglii, Austrii, Grecji, pozdrowienia komunistycznych partji Francji, Niemiec, Hiszpanji, Danji, Norwegji, Szwecji i Szwajcarji — te pozdrowienia ukazują, że komunistyczne partje, komunistyczny internacjonau, organizuje międzynarodową solidarność pracującego ludu w walce o pokój, organizuje w tej sytuacji równocześnie także międzynarodową obronę czeskiego pracują-



cego ludu przeciw Hitlerowi. Jest to równocześnie także ostrzeżenie dla Hitlera. Niech wie Hitler, że jeśli napadnie Czechosłowację, będzie stał przeciw niemu nie tylko proletarjat tego państwa, ale pracujący lud wszystkich innych państw.

Ale towarzysze, dla nas, dla komunistycznej partji Czechosłowacji, a zwłaszcza dla czeskiego pracującego ludu tutaj znów obowiązuje: **wierność za wierność!** A dotyczy to zwłaszcza potrzeby praktycznej solidarności w pierwszym rządzie czeskich robotników z niemieckim ludem trzeciej Rzeszy, z uciskanym proletarjatem Niemiec hitlerowskich. My musimy w Czechosłowacji, a to w pierwszym rządzie między czeskim ludem popularyzować myśl pomocy dla antyhitlerowskich bojowników w trzeciej Rzeszy. Musimy apelować w Czechosłowacji do wszystkich, komu leży na sercu los własnego narodu, aby uczynili wszystko możliwe dla pomocy niemieckim antyfaszystom, aby im pomogli w ich boju za obalenie Hitlera. My komuniści Czechosłowacji jesteśmy dumni z tego, że możemy nazywać bohaterstwo walczącą armję Telmana swymi braćmi i kolegami. Walczac przeciw Hitlerowi, broniąc republiki przeciw Hitlerowi, mówimy równocześnie niemieckiemu pracującemu ludowi, że nasz bój złączymy z ich bojem z tym samym celem: obalić faszystowskie dyktatury w Niemczech, a oswobodzić niemiecki naród (Oklaski. W Rud. Prawie skonfisk. 4 wiersze). Powinniśmy nie tylko słowami, ale także i w czynach organizować wszystką pomoc niemieckiemu prac. ludowi jak w trzeciej Rzeszy tak i tutaj. Należy tak robić, aby niemieccy antyfaszyści w Niemczech Hitlera poznali, że nie są sami, że za nimi stoimy i my taksamo, jako za nimi stoi cała klasa pracująca świata.

—:—

Towarzysze, **walka o utrzymanie pokoju, to dziś centralne zadanie międzynarodowego rewolucyjnego ruchu, międzynarodowej klasy robotn.** Walka za utrzymanie pokoju nie dla jakiegoś bezżębnego pacyfistycznego stanowiska, bezżębnych pacyfistycznych przyczyn, ale dla przyczyn rewolucyjnych. Albowiem każdy dzień utrzymania pokoju, oznacza wzrost głównych sił światowego proletariatu, Sowieckiego Związku. Z drugiej strony każdy dzień utrzymania pokoju oznacza zwiększanie trudności i komplikacje faszystowskich reżymów. Ważnym dla nas, dla proletariatu i dla jego baszty — Sowieckiego Związku — jest pokój. Pokoju potrzebujemy jako ryba wody. Natomiast dla faszystowskich reżymów oznacza pokój wprost mór. Zwiększa ich trudności, przyspiesza ich upadek. My więc walczymy o utrzymanie pokoju pod kątem widzenia naszych proletariackich celów.

Przytem sobie towarzysze, musimy być świadomi tego, że jeśli walka o utrzymanie pokoju ma być pomyślna, musi być prowadzona w **międzynarodowym rozmiarze, na międzynarodowym froncie.** Z tego wypływa dla nas obowiązek: włączyć się do tego międzynarodowego frontu. Dziś jest front tych, którym zależy z tej lub innej przyczyny na utrzymaniu pokoju, badzo szeroki. Jest to nietylko pracujący lud kapitalistycznych państw i kolo-

nji, ale jest to naturalnie także proletariackie państwo, w państwo zorganizowany proletariacki — Związek sowiecki. Są to dalej te narody, te państwa, które są przez faszystowskiego napastnika zagrożone w ich państwowej i narodowej niezawisłości. Są to wreszcie wielkie kapitalistyczne państwa, które w obecnym momencie nie mają interesu na wojnie. Jest tu więc szeroki front. Jaka siła ale może zcałić ten szeroki front i prowadzić go do jednego celu, do celu utrzymania pokoju? Jest to towarzysze **połączona klasa robotnicza i jej samodzielna akcja w międzynarodowym i narodowym rozmiarze**. Czego potrzeba do tego?

Do tego potrzeba w pierwszym rzędzie **rzeczywistej jednolitej międzynarodowej polityki klasy robotniczej w kwestji zachowania pokoju**. Ten fakt, że japońska soldataśka na Dalekim Wschodzie, Mussolini w Afryce, Hitler w Europie, mogą bezkarnie policzkować cały świat, ten fakt pomimo inne stał się możliwym głównie z powodu braku tej jednolitej międzynarodowej polityki klasy robotniczej w dziedzinie pokoju. Czego wymaga ta jednolita polityka robotnicza? Jakie są jej główne przesłanki? Na czym musi być ugruntowana?

Jest to towarzysze po pierwsze **międzynarodowa solidarność, jednolity pogląd na sprawę pokoju i wojny** pod każdym względem. Położyć kres podporządkowywaniu robotniczego stanowiska interesom imperjalistycznym odnośnej burżuazji. A tego towarzysze dotychczas niema. Popatrzcie się tylko, towarzysze na ten chaos, który panuje w drugiej międzynarodowce. Teraz w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech. Każda partja drugiej międzynarodowki się patrzy na te kwestje inaczej. Podczas kiedy np. francuska socjaldemokracja jest za ostrym wystąpieniem przeciw Hitlerowi, angielska Labour Party chce z Hitlerem pertraktować, uważa jego wnioski za znośne, usprawiedliwia jego wojenne prowokacje, krótko i węzłowato ustępuje przed nim. Odwrotny objaw obserwowaliśmy w stanowisku tych dwóch partyj do napaści Mussoliniego na Aisynję. Podczas kiedy angielska Labour Party krzyczała w niebogłosość o sankcje — włącznie z zamknięciem suezkiego kanału — to francuska socjaldemokracja się wahała a część wodzów francuskiej soc. dem. była przeciw przeszkodzaniu Mussoliniemu. Ten przykład nam ukazuje, iż dotychczas istnieje taki stan, że w tak poważnej kwestji, która się dotyczy robotniczego ruchu jest klasa robotnicza w różnych kapitalistycznych państwach sprowadzona do tego, aby swe stanowisko, swój pogląd podporządkowała swej burżuazji. Plastycznie to widać na przykładzie, o którym wspominałem. Kiedy angielski rząd szczył przeciw Mussoliniemu, angielska Labour Party szczyła z nim. Kiedy angielski rząd głaskał Hitlera, głaskała Labour Party z nim. Kiedy francuski rząd nadskakiwał Mussoliniemu, część wodzów francuskiej soc. dem. robiła to także. Kiedy francuska burżuazja ma ostrą linię przeciw Hitlerowi, francuska soc. dem. ma także ostrą linię przeciw Hitlerowi. Brak jednolitej międzynarodowej polityki proletariackiej jest jedna z głównych



przyczyn, dlaczego klasa robotnicza nie potrafiła dotychczas w międzynarodowym rozmiarze rozwinąć szerokiego ludowego ruchu na obronę pokoju i zadać faszystowskiemu napastnikowi namacalny cios. Osiągnąć taki jednolity punkt widzenia oznacza tyle, co pozbyć się wpływu burżuazji. Toć jest pierwsza przesłanka jednolitej międzynarodowej polityki.

Druga przesłanka, towarzysze, polega na **nieograniczonej, niezłomnej, konsekwentnej podporze pokojowej polityki Sowieckiego Związku.**

Trzeci warunek międzynarodowej jednolitej polityki klasy robotniczej polega na tem, aby klasa robotnicza umiała w każdej sytuacji **zadać decydujący cios konkretnemu napastnikowi.** Aby potrafiła w danej sytuacji koncentrować wszystkie pokojowe siły przeciw tym, którzy w pierwszym rzędzie zagrażają pokojowi t. j. przeciw faszystowskim agresorom. Takie stanowisko oczywiście wyklucza pogląd rzekomo radykalny, że niby to między poszczególnymi kapitalistycznymi rządami i państwami w sprawie wojny nie ma dziś żadnej różnicy. Naturalnie towarzysze, że **historycznie** rzecz biorąc, są wszystkie kapitalistyczne rządy odpowiedzialne za niebezpieczeństwo wojny poprostu dlatego, ponieważ wojny są następstwem kapitalizmu i imperjalizmu. Ale klasa robotnicza musi swoje konkretne taktyczne kroki kierować z **politycznego** stanowiska, wychodzić z danej konkretnej sytuacji, widzieć, gdzie w danej sytuacji jest **główne najniebezpieczniejsze ognisko** wojny a umieć zawsze prowadzić i zadawać główny cios tam, przeciwko temu, który w **danym momencie, w danej sytuacji** najbardziej zagraża pokojowi.

Wreszcie czwarty warunek polega na rozwinięciu **samodzielnej walki klasy robotniczej**, niepodporządkowanej zakulisowym kombinacjom ligi Narodów, rządów i dyplomatów.

To są towarzysze, te główne elementy jednolitej międzynarodowej pokojowej przeciwwojennej polityki klasy robotniczej, jednolitej międzynarodowej walki o utrzymanie pokoju. Przy tych przesłankach będzie klasa robotnicza na tyle silna, aby zerwała z sobą wszystkie inne pokojowe siły wahające się drobnomieszczańskie warstwy, pacyfistyczne masy, wahające się narody, wahające się państwa, cały ten szeroki front pokoju, aby potrafiła puścić w ruch i skoncentrować je przeciw napastnikowi.

—o—

W związku z tem towarzysze, chcę parę słów powiedzieć o ostatniej uchwale drugiej międzynarodówki. Na ostatniej londyńskiej konferencji drugiej międzynarodówki, która obradowała o wojennej prowokacji Hitlera, ukazały się bardzo wielkie sprzeczności między poszczególnymi partjami. Każda z delegacji poszczególnych socjaldemokratycznych partyj zastępowała na tej konferencji nie stanowisko międzynarodowej klasowej jednolitej polityki klasy robotniczej w sprawie wojny, ale każda w tej czy innej formie zastępowała stanowisko swej własnej burżuazji, własnego



rządu. Wynik był potem oczywista: kompromisowa uchwała, aby był wilk syty a koza cała. Należy stwierdzić, że na konferencji drugiej międzynarodówki wodzowie II międzynarodówki ominęli to główne, t. zn. międzynarodową akcyjną jedność proletariatu przeciwko wojnie. A to przecież pewne, że klasa robotnicza nie będzie miała tak długo dość siły, aby istotnie, skutecznie wystąpić w sprawie wojny czy pokoju, jak długo nie będzie aspoń w tej rzeczy występować jednolicie, jednolicie postępować w narodowym i międzynarodowym rozmiarze.

Więc **walka** o jednolity front klasy robotniczej w narodowym i międzynarodowym rozmiarze jest jedną z najważniejszych części naszego zapasu o utrzymanie pokoju i przeciw wojnie. Owszem my musimy mieć na widoku nasze własne niedawne doświadczenie, a być sobie tego świadomym, że ten bój będzie tem skuteczniejszy i pomyślniejszy, tem wcześniej doprowadzi do sukcesu, tem wcześniej poprowadzi do faktycznej międzynarodowej wymiany zdań w międzynarodowym rozmiarze — im więcej się nam uda jednolity front praktycznie na miejscu, w gminach, w powiatach, czy już za zgodą czy bez zgody reformistycznych wodzów, przesadzać i urzeczywistniać.

—x—

Trzeci kompleks problemów, o którym chciał bym w końcowem słowie wspomnieć i napomknąć, są kwestje, połączone z **obroną republiki przeciw Hitlerowi i przeciw faszystom**.

Już w swej mowie powiedziałem, że są ludzie, którzy nam radzą, abyśmy w tej kwestji zajęli pozycję **negatywną**, względnie nie zajęli żadnej pozycji. Kiedyśmy towarzysze w ostatnich miesiącach krytykowali oportunistyczne błędy, których się partja dopuściła, w tej kwestji obrony republiki, tośmy ich nie krytykowali dlatego, że partja się postawiła pozytywnie na obronę republiki, ale dlatego, że partja przy pewnych swych politycznych krokach swych politycznych czynach, swych wystąpieniach, zwłaszcza o ile chodzi o stosunek do armji, nie miała dostatecznie na względzie i uwadze **samodzielnego klasowego** stanowiska klasy robotniczej w kwestji obrony republiki, z czego powstało niebezpieczeństwo przybliżenia się do burżuazyjnego światopoglądu w sprawie obrony republiki, coby w dalszej konsekwencji oczywiście nie mogło nigdzie indziej skończyć, jak w klasowym porozumieniu z własną burżuazją. Dlatego krytykowaliśmy błędy, które się stały. Powiedzieliśmy, ale także zupełnie jasno, że całkowicie obstajemy przy pozycji obrony republiki przeciw Hitlerowi tak, jak ją zajęliśmy na VII kongresie KI. Tem więcej towarzysze, ponieważ ta kwestja jest kwestją, którą się zajmuje w Czechosłowacji każdy, a jeśli chcemy robić aktywną politykę, jeśli się nie chcemy stać propagandystyczną sektą, tak sobie nie możemy pozwolić na zajęcie w tej sprawie negatywistycznego stanowiska. Popatrzcie się — dajmy na to — w niemieckich obszarach, gdzie pod wpływem Henleina, tego agenta Hitlera, stoi większość pracującego ludu a gdzie nasze pozytywne stanowisko na obronę re-



publiki przeciw Hitlerowi, między tym ludem nie spotka się na pierwszy rzut oka z chętną aprobatą i zrozumieniem. Ale i tam musicie widzieć resztę setek tysięcy antyfaszystów, komunistów, socdemokratów, katolików, żydów i innych demokratycznych żywołów, dla których napaść Hitlera oznacza koncentracyjny obóz, bezkresny terror, bez końca zgrozę. — Te masy niemieckich antyfaszystów by nie rozumiały, gdyby KPCz orzekła, że ją to nie obchodzi, czy Hitler napadnie republikę czy nie. Nie zrozumie liby nas nasi własni ludzie, ci najlepsi, którzy są nam najbliższymi, jeśli weźmiecie czeski pracujący lud. Rozumiałby nas kto, rozumiałby nas prosty czeski człowiek, czeski socdemokrat, narodo- wy socjalista, bezpartyjny robotnik, gdybyśmy rzekli, że nam na obronie republiki przed Hitlerem nie zależy? Nie rozumiałby nas! A jaki by był wynik? Wynik był by ten, żeby partja była w tej ważnej kwestji izolowaną, żeby partja wyszła na 90 proc. klasowemu nieprzyjacielowi na rękę, który prawie na to spekuluje. Towarzy- sze, tylko człowiek, który nie czuje żadnej odpowiedzialności przed partją, przed klasą robotniczą może coś podobnego ra- dzieć partji, że ją to nie obchodzi (Okłaski). My naodwrot musimy być sobie tego świadomi, że dziś w następstwie powsta- łej sytuacji, kiedy grozi faszystowski napastnik, kiedy burżuazja małych państw, małych narodów w następstwie swych klaso- wych interesów nie potrafi organizować obrony przeciw temu napastnikowi, nie potrafi obronić narodowej ani państwowej sa- modzielności ludu, jest to akurat klasa robotnicza, która jest do tego powołana, aby obok zadań walki o socjalne wyzwolenie pracującego ludu, przyjęła także zadanie walki, wywalczenia lub utrzymania nacjonalnych swobód. Kto tego nie rozumie i kto w tem widzi oportunizm, ten nie rozumie wogóle niczemu.

Głównym a decydującym sprawdzianem naszej polityki w tej kwestji musi być: **rozpatrywać wszystkie sprawy obrony repu- bliki ze stanowiska interesów klasy robotniczej** (W Rudem Pra- wie skonfiskowano 6 wierszy)...  
pokrzyżować jej plany i doprowadzić do izolacji reakcji. (Okła- ski).

— x —

A wreszcie towarzysze, jeszcze jedna rzecz, a to, owa for- mulacja, że chcemy jednolity front i ludowy front przesadzić **za każdą cenę**. Mieliliśmy w politycznej komisji dyskusję a niektórzy towarzysze podali wniosek, abyśmy wsunęli raczej wyrażenie: bez względu na wszystko. (Uw. redakcji polskiej: w czes. użył tow. Gottwald wyrażenia w komisji i na plenum „stuj co stuj“, co po polsku oddaje mniejwięcej nasze polskie: bez względu na wszystko. I my tak to w polskim przekładzie tłumaczymy p. r.)\* Zgadzam się z tem, a polityczna komisja zaproponuje Zjazdowi, aby rezolucja była w tym sensie zmienioną. Zamiast wyrazu „za

---

\*) Uwaga tłumacza: Tow. Leński w „Now. Przegl. Nr. 1 używa wyrazu: „Ludowy front — bez żadnej zwłoki“.

każdą cenę“, dajemy formułację: „stuj co stuj“ (po polsku nasze: „bez względu na wszystko“). Zresztą, towarzysze, jest to ostatecznie jedno i to samo. Co przez to chcemy powiedzieć? Chcemy przez to wyraźnie powiedzieć każdemu socjalnodemokratycznemu i narodowosocjalistycznemu robotnikowi, że kwestja jednolitego frontu, sprawa osiągnięcia jedności klasy robotniczej nie jest dla nas żadnym manewrem, żadnym fortelem, wybiegiem, ale sprawą ogromnie ważną. (Oklaski). Wysuwamy to dlatego tak w naszej rezolucji, abyśmy tym socjalistycznym kolegom pomogli odrzucić plotki i gadania ich własnych wodzów, którzy do nich przychodzą i mówią: „Ależ, co chcecie? przecie komuniści odstąpili już od jednolitego frontu“. Chcemy, aby każdy robotnik wiedział, że chcemy jednolitego frontu rzeczywiście za każdą cenę (stuj co stuj) i aby na to także ci soc. robotnicy umieli dać każdemu plotkarzowi zasłużoną odpowiedź (Oklaski). To powiadamy i pod adresem naszych własnych ludzi. Powiadamy to dlatego, ponieważ ostatnie doświadczenia nam ukazały, że byli towarzysze, którzy przy krytyce błędów zwłaszcza przy krytyce niewłaściwego stosunku do rządowo-socjalistycznych gór (szpiczek p. r.) sobie myśleli, że walki o jednolity front nie będziemy prowadzili tak poważnie, na serjo, i energicznie i że można sobie przy tem trochę odpocząć. Na tę formułację możemy sobie pozwolić także i dlatego, ponieważ partja jest już na takim stopniu dojrzałości, że wie, że nam nie idzie przy urzeczywistnieniu jednolitego frontu o to, abyśmy się stali socjalnymi demokratami a przestali być komunistami, ale, że jednolity front chcemy urzeczywistnić w walce przeciw burżuazji na platformie walki klasowej. Trzeba uczynić wszystko, aby tę sprawę każdy zrozumiał jasno i wyraźnie; tak że my uważamy sprawę jednolitego frontu za bardzo i to bardzo poważną, aby to wiedziała cała opinja publiczna, socjalistyczne partje, rząd, jednym słowem wszyscy i każdy (Oklaski).

Tak jest tow., chcemy koniecznie, aby nasz zjazd w tem kulminował i to szczególnie podkreślił, żebyśmy po naszym Zjeździe umieli zanieść do całej republiki, do wszystkich końców republiki, między pracujący lud **przekonanie, że bez względu na wszystko (stuj co stuj) musi być urzeczywistniony jednolity front proletariatu i ludowy front wszystkich pracujących. Bez względu na wszystko! dlatego, abyśmy obronili, uratowali pokój, wywalczyli chleb i swobodę a obronili republikę przed faszyzmem.** (W Rud. Pr. skonfiskowane 3 wiersze).... (burzliwe oklaski). Dlatego towarzysze jeszcze raz: „**bez względu na wszystko“ jednolity front!!!** (Niemilkujące oklaski, delegaci powstają z miejsc, słychać okrzyki w niemieckim, czeskim, madziarskim, ukraińskim, polskim i słowackim języku: Niech żyje Gottwald!)



# Przeciw Hitlerowi, o chleb i swobodę! Ludowy front na obronę pokoju

Uchwały VII Zjazdu KPCZ do 1 punktu porządku dziennego „Zjednoczenie klasy pracującej i pracującego ludu w walce przeciw faszystowskiemu wojnie i ofensywie kapitału“, przyjęte po referacie tow Gottwalda.

## I. Napięcie w międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji

Od roku 1918 nie stała ludzkość blisko nowej światowej wojny, jako na wiosnę r. 1936.

### 1. Pokój jest niebezpiecznie zagrożony.

Po aneksji Mandżurji i innych krajów Chin przez militarystyczną Japonię; po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej hitlerowskich Niemiec, po rozpoczęciu wojny przeciw Abisynji ze strony Mussoliniego Italji — rwią Niemcy Hitlerowe umowę lokarneską i obsadzają Nadrenję, posuwając tak swoją armję aż na same granice Francji i Belgji. Zaraz potem zaprowadza powszechną wojskową służbę Austrii Szuszniga a do podobnego kroku przygotowują się Węgry Horthyego. Pokój jest bardzo zagrożony przede wszystkim **głównymi podlegaczami** wojny: na Dalekim Wschodzie japońskim militarystycznym a w środkowej Europie przez **niemiecki faszystyczny**.

### 2. Hitler grozi Czechosłowacji.

Do zabórnych celów niemieckiego faszystycznego należą podbite małych narodów i państw w środkowej i wschodniej Europie i zbójcka wojna przeciw Sow. Związkowi. **Dla Czechosłowacji jest imperjalistyczna zabórność fasz. Niemiec śmiertelnym niebezpieczeństwem.** Gdyby Hitler, jego polscy i węgierscy fasz. sojusznicy urzeczywistnili swoje zabórne plany, toby oznaczało dla narodu czeskiego stratę narodowej samodzielności, dla słowackiego i ukraińskiego narodu powrót węgierskiej gentry (szlachty), dla niemieckiego, węgierskiego i polskiego prac. ludu brutalną faszystowską dyktaturę Hitlera, Horthyego i Piłsudczyków. Dla wszystkich narodów Czechosłowacji oznaczają hitlerowe plany: wojnę z całą ich zgrozą i ofiarami. **Mają więc wszystkie narody Czechosłowacji wielki interes w tem, aby faszystowski zabórca był poskromiony a pokój zachowany.**

### 3. Kto jest w Czechosłowacji pomocnikiem Hitlera?

Głównym pokojowym czynnikiem w świecie jest **Sowiecki związek.** Całkowite poparcie jego konsekwentnej polityki leży więc w interesie wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju. Główną oporą małych narodów i państw przeciw faszystowskiemu napastnikom jest również Sowiecki związek. Najściślejszy sojusz ze Sowieckim związkiem jest więc najwłaściwszym w interesie wszystkich, którzy są zagrożeni przez fasz. napastników. To wszystko odnosi się szczególnie do **Czechosłowacji**, która swoim kluczowym położeniem w środkowej Europie może odegrać na froncie pokoju bardzo ważną rolę. Tem więcej więc to oburza, że w reakcyjnych sferach burżuazji wszystkich narodów Czechosłowacji coraz bezczelniej odzywają się głosy, które domagają się zniesienia umowy o wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Sowieckim związkiem a przyłączenia się Czechosłowacji do hitlerowskiego Berlina i jego fasz. pomocników w Warszawie, Berlinie i Budapeszcie. Te głosy odzywają się nie tylko z obozu Henleina, **Eszterhazego i Hlinki**, im sekunduje nie tylko czeski reakcyjny obóz **Kramarzów i Strzybrnych**, ale te głosy są popierane przez **Stoupałów, Wranych i Kahanków.** VII zjazd KPCZ konstatuje, że



plany tych pomocników Hitlera, to zdrada najżywniejszych interesów całego pracującego ludu Czechosłowacji a zwłaszcza narodowej niepodległości Czechów.

#### 4. Kapitulacja przed Hitlerem przyspiesza wojnę.

Byłoby błędnym wmawiać w ludzi (jak to robi czeska i słowacka reakcja), że rozwiązaniem umowy ze Sowieckim związkiem i przyłączeniem się do Hitlerowego Berlina można odwrócić od Czechosłowacji zabiorcze plany fasz. Niemiec. Naodwrot, prawie umowa z Sowieckim związkiem, za którą stoi ogromna siła 170 milionowego państwa i jego potężna czerwona armja, wstrzymuje Hitlera od ataku na Czechosłowację. Jej likwidacja wydałaby Czechosłowację na łaskę i niełaskę Hitlera i otworzyłaby drogę do dalszych napaści. Nieprawda, że umowa z fasz. Berlinem na podstawie jego oferty oznaczałaby zachowanie pokoju aspoń odnośnie do Czechosłowacji. Przeciwnie, podobna kapitulacja przed fasz. Niemcami oznaczałaby dla Czechosłowacji przechód z frontu pokoju, organizowanego przez Sowiecki związek do frontu wojny, organizowanego fasz. podżegaczami wojennymi, podniosłaby ich natarczywość i wciągnęłaby Czechosłowację do wojennych awantur. To kłamstwo, jeśli się wmawia Niemiec-kiemu ludowi w Czechosłowacji (jak to robi Henlein), że Hitlerowa wojenna polityka przyniesie niemieckiemu ludowi w Sudetach nacjonalną swobodę i polepszenie gospodarczej sytuacji. Przeciwnie! Hitler, wywijający zagwiał wojenną, deptający niemiecki naród i hańbiący dobre imię niemieckiego narodu, przygotowuje całemu niemieckiemu ludowi jeszcze okropniejszą katastrofę, niż tę, do jakiej ją przyprowadzili Hohenzollernowie; przez co by sudecko-niemiecki lud był wydany na łup jeszcze brutalniejszego wyzysku i ucisku ze strony czeskiej reakcji. Z drugiej strony upadek fasz. reżimu odwróci grożącą katastrofę i otworzy niemieckiemu ludowi drogę do swobody.

#### 5. Spisek reakcyjno-faszystowskiej kliki w Czechosłowacji.

Zagraniczne polityczne spiski reakcyjnych sfer w Czechosłowacji są ściśle związane z wewnątrz-politycznymi intrygami, z próbami dalszego gruntownego zesilenia reakcji, z celem zaprowadzenia faszystowskiej dyktatury w Czechosłowacji. Przy wyborze prezydenta w grudniu r. 1935, po pierwszy raz wystąpił szeroki faszystowsko-reakcyjny blok, sięgający od agrariuszów przez Narodowe Zjednoczenie i Hlinkowców aż po Henleina. Początkowy plan reakcji się wprawdzie — zwłaszcza dzięki KPCz — w całości nie udał, reakcyjno-faszystowski blok sam się wprawdzie na razie rozpadł, ale próby jego ponownego powołania do życia na gruntowniejszej podstawie są w pełnym toku. Faszystowskie niebezpieczeństwo się zwiększyło tem więcej, (W Rud. Prawie skonf.). Reakcyjne skrzydło największej rządowej partji, partji agrarnej, dalej dąży do zespolenia wszystkich skrajnych reakcyjnych sił z Henleinem włącznie. Skrywając się na razie za chwiejną i demagogiczną polityką swego zastąpienia w parlamencie: współpracującego ze socjalistycznymi partjami, przygotowuje urzeczywistnienie tych reakcyjnych planów, od których było zmuszone ustąpić w grudniu. Co wszystkich reakcjonistów i faszystów w Czechosłowacji bez względu na narodowość łączy, jest przedewszystkiem chęć zmiany linii zagranicznej polityki Czechosłowacji w stronę fasz. Berlina, po drugie chęć rozbicia całego robotniczego ruchu, nie tylko komunistycznego ale i socjalistycznego a pozbawić wszystkich pracujący lud resztek demokratycznych praw, po trzecie wreszcie dążenie do jeszcze większego gospodarczego i socjalnego ucisku prac. ludu wszystkich narodowości.

#### 6. Rośnie bieda ludu a zyski kapitalistów.

Socjalne i gospodarcze położenie wszystkich warstw pracującego ludu jest niezmiernie smutne. Pewne podniesienie się produkcji nie przyniosło w tym kierunku żadnego polepszenia. Bezrobocie faktycznie nie upadło. Pewne podniesienie się liczby zatrudnionych jest wywołane przylewem liczby nowych bezrobotnych z szeregów dorastającej generacji.



Zapomogi w bezrobociu były pod wielu względami pogorszone. Zarobki zatrudnionych robotników się nie zwiększają, ba, co gorsza są częstokroć obniżane. Tymczasem jednak cenowa polityka kartelów, monopolów i syndykatów, jakoteż i polityka podatkowa państwa prowadzi do podnoszenia się cen i tem do upadku realnej wartości zarobków, płacy i zapomóg. Wzrastające zadłużenie szerokich warstw rolniczych i rzemieślniczych świadczy o smutnym położeniu pracującego rolnika i rzemieślnika. Agrarna polityka dzisiejszego rządu przynosi wprawdzie korzyść statkarzom, obszarnikom i agrarnym spółkom ale nie szerokim masom pracującego ludu rolniczego. Cała gospodarcza polityka dzisiejszego rządu prowadzi wprawdzie do wzrostu zysków banków, kartelów i przemysłowych koncernów, ale nie do zmniejszenia biedy szerokich warstw pracującego ludu. Garstka finansowych oligarchów, siedzi jak pijawka na ciele pracującego ludu ssie i pije jego zdrowie, krew i siłę.

### **7. Czy można odwrócić grożące niebezpieczeństwo? Tak!**

W obliczu wymienionych niebezpieczeństw pytają się miliony pracujących ludzi miast i wsi: czy można zachować pokój i ubronić lud i republikę przed faszystowskimi podżegaczami wojennymi? Czy można ubronić lud i kraj przed faszystowską dyktaturą i wymódl sobie demokratyczne prawa, ich zachowanie i rozszerzenie? Czy można zmniejszyć biedę milionów i wywalczyć sobie sprawiedliwe, społeczne i gospodarcze żądania pracującego ludu miast i wsi? VII zjazd KPCz odpowiada z całym naciskiem. Tak To jest możliwe!

To jest możliwe, jeśli u nas i w międzynarodowym rozmiarze się wszystkie pokojowe siły złączą i połączone wystąpią na obronę pokoju. To jest możliwe, kiedy się przezycięży rozbicie klasy robotniczej i wytworzy się jednolity front bojowy sojusz wszystkich robotniczych partji i organizacyj. To jest możliwe, kiedy się zlikwiduje rozbicie na polu zawodowym (związkowym) i wszystkie niefaszystowskie organizacje się zjednoczą. To jest możliwe, jeśli się zlikwiduje izolację klasy robotniczej od reszty pracujących warstw miast i wsi i jeśli wytworzony będzie szeroki ludowy front robotników, pracujących rolników, rzemieślników i reszty pracujących. To jest możliwe, jeśli polityka klasy robotniczej nie będzie kierowana i podporządkowana interesom burżuazji, ale jeśli klasa robotnicza będzie prowadzić swoją samodzielną klasową politykę.

### **8. Przesadzić jednolity, ludowy front bez względu na wszystko.**

To też VII Zjazd KPCz oświadcza, że komunistyczna partja Czechosłowacji jest zdecydowana wywalczyć bez względu na wszystko (stuj co stuj) sobie te warunki pomyślniej obrony ludowej i kontrofensywy: Jednolitego frontu klasy robotniczej, jedności związkowej (zawodowej), ludowego frontu wszystkich pracujących i samodzielnej klasowej polityki klasy robotniczej Czechosłowacji.

## **II. Projekt platformy jednolitego i lud. frontu w CZSR**

Nie odstępując od swych zasad programowych i celów, nie przestając propagować, agitować i zyskiwać, werbować szerokich warstw pracującego ludu dla tych zasad i celów, komuniści projektują i popierają wszystkie takie postulaty, żądania i kroki, któreby jednoczyły setki tysięcy i miliony, a których to żądań urzeczywistnienie polepszyłyby los robotników, rolników, rękodzielników i innych pracujących warstw; rozszerzyłyby ich demokratyczne prawa i zesiliłyby ich pozycję; Oslabiłyby pozycję reakcji i faszyzmu a zastawiłyby faszystomowi drogę do władzy pomogło uratować pokój i ubronić lud i republikę przed faszystowskimi podżegaczami wojny.

### **9. Niech płacą bogacze.**

Komuniści są przekonani, że biedzie i głodowi położy się definitywnie kres, aż będzie usunięte wyzyskiwanie człowieka przez człowieka, aż będą kapitaliści wywłaszczeni a aż się wstąpi na pewną drogę socjalizmu.



Ale i dziś można polepszyć sytuację pracującego ludu miast i wsi. Do tego jednak trzeba wystąpić wspólnie i walczyć wspólnie ze wszystkimi robotniczymi organizacjami i partjami, jakoteż z organizacjami pracujących rolników i rzemieślników. Walczyć o to, aby były zaraz rozpoczęte większe inwestycyjne roboty, których projekty są już gotowe w gminie, powiecie, kraju, państwie, na kolejach, na drogach, aby były rozpoczęte meljoracje, elektryfikacje itd. Aby środki na te roboty, o ile ich niema w normalnych budżetach, były uzyskane przymusową pożyczką od milionerów, aby robotnikom na tych robotach zatrudnionych była wypłacana dostateczna płaca według kolektywnej umowy. Aby robotnikom we fabrykach były zarobki podniesione a kolektywne umowy rzeczywiście zabezpieczone. Aby tym bezrobotnym, którzy roboty nie dostaną, była zapewniona podpora, polepszony gentski system i akcja żywnościowa. Aby do niemieckich obszarów nawiedzonych głodem, słowackich i podkarpaczkoruskich dano więcej chleba i więcej pracy. Aby był zaopatrzony zarobek, zatrudnienie i byt dla młodej generacji pracujących. Aby był zaprowadzony 40 godz. względnie 36 godz. dzień roboczy bez skrócenia zarobku. Aby we fabrykach był ścigany terror przedsiębiorców, którym są robotnicy popychani do organizacji żółtych. Aby były niższe lichwiarskie, kartelowe ceny potrzeb żywciowych, jako cukru itp. Aby była przeprowadzona parcelacja zbytkarskiej, obszarniczej, państwowej ziemi i kościelnych dóbr na korzyść pracujących rolników. Aby się pracującym rolnikom i rzemieślnikom pomogło do faktycznego oddłużenia na koszt banków, wielkich obszarników, lichwiarzy i państwa. Aby pracujący otrzymali skuteczną ochronę przeciw terrorowi ze strony kartelów, syndykatów i monopolów. Aby pracującym rolnikom, rzemieślnikom i właścicielom małych domostw były skreślone dłużne sumy a niższe podatki bieżące, aby był wydany zakaz wszelkich egzekucyj. Aby rolnikom były zabezpieczone sprawiedliwe ceny ich produktów na koszt lichwiarskich zysków monopolistów i przez niższenie cen na produkty wielko-obszarników.

**Sprawiedliwe żądania pracującego ludu można wypełnić, jego położenie nie do zniesienia można polepszyć, jeśli będzie przeprowadzone hasło: niech płacą bogaci!**

## **10. Wszystkie prawa robotnikom i antyfaszystom! Żadnych praw faszystom, pomocnikom Hitlera!**

Komuniści są tego zdania, że pracujący lud będzie miał zabezpieczoną zupełną swobodę dopiero w warunkach proletarjackiej sowieckiej demokracji. Ale i teraz, dziś można utrzymać i rozszerzyć demokratyczne prawa pracujących i zastawić drogę faszystowemu, jak ukazują przykłady Francji i Hiszpanji. Do tego jest ale potrzeba, aby wszyscy antyfaszyści, ich partie i ich organizacje wspólnie usiłowały o przeprowadzenie takich kroków, które oznaczają faktyczną obronę demokracji przed faszyzmem. Cenzura robotniczej i innej antyfaszystowskiej prasy powinna być usunięta. Niech będzie zapewniona robotnikom i innym antyfaszystom swoboda słowa, zgromadzeń i koalicyj. Niech będzie udzielona ogólna amnestja przeciwfaszystowskim więźniom, jakoteż amnestja na wszystkie czyny, wypływające ze socjalnych walk (strajki, egzekucje i inne). Albowiem nie można poważnie mówić o obronie demokracji, przeciw faszyzmowi a równocześnie przesłać dane najkonsekwentniejszych wrogów faszyzmu. Niech z państwowego aparatu z armją włącznie, będą usunięci ci wysocy biurokraci i oficerowie, którzy są zwolennikami reakcji i faszyzmu. Niech na odwrót będą dane wszystkie obywatelskie prawa żołnierzom, podoficerom i prostym członkom policyjnego aparatu. Albowiem nie można poważnie bronić demokracji przeciw faszystowemu, a zarazem pozostawić rozstrzygające pozycje siły i wpływów w rękach faszystowskich zwolenników. Niech wszyscy antyfaszyści, ich organizacje i partie, wspólnie walczyć o socjalne i demokratyczne prawa wszystkich warstw pracującego ludu, niech rozwiną w całym kraju wspólną zjednoczoną wielką kampanję przeciw reakcjonistom, i faszystowskim demagogom, aby ich demagogję zdemaskowali, ich od ludu izolowali i przygotowali im miążdzącą porażkę.



**Nie można inaczej obronić demokracji przed faszyzmem, chyba przeprowadzeniem hasła: wszystkie prawa dla robotników i antyfaszystów — żadnych praw faszyzmu, pomocnikom Hitlera.**

Częścią naszego antyfaszystowskiego boju jest obrona wszystkich kulturalnych wartości przed reakcją. Niech będzie zareczona swoboda pracy uczonych i mężów nauki. Niech będzie zniesiona cenzura filmów i sztuk teatralnych. Niech są usunięci ze szkół, uniwersytetów i wszystkich wychowawczych instytucji, wszyscy reakcyjni nauczyciele i profesorowie a z podręczników szkolnych wykarczowany reakcyjny duch.

## **11. Uskutecznić równouprawnienie wszystkich narodów**

**Czechosłowacji.** (W R. P. konfisk. 3 wierszy).

Wszakże już teraz można osiągnąć to, by demokr. narodowościową polityką, urzeczywistnieniem narodowego równouprawnienia we wszystkich kierunkach były spełnione minimalne przesłanki dla normalnego współżycia wszystkich narodów Czechosłowacji i przewyciężony ten nader niebezpieczny stan, kiedy całe nadgraniczne obszary stają się ofiarą agentów zagranicznego faszyzmu i irredenty. Komuniści są przeciw anszlusowi nawet tej najostatniejszej wioski dla hitlerowskich Niemiec, hortjowskich Węgier albo piśsudczykowskiej Polski. Ale mylna wiara niemieckich, madziarskich, polskich mas obalamuonych przez faszyzm może być przewyciężona tylko wtedy, jeśli się zadośćuczyni ich usprawiedliwionym żądaniom i prawom. Trzeba dać do niemieckich obszarów na Słowacyznę i Podkarpacie więcej chleba, więcej zapomóg, więcej pracy, proporcjonalnie i stosownie do większego bezrobocia, większej biedy i większego niedostatku, który w tych okolicach panuje. Trzeba, aby Niemcy, Słowacy, Madziarzy, Ukraińcy i Polacy otrzymali tyle i takie szkoły, ile i jakich potrzebują. Trzeba, aby w państwowych i publicznych służbach byli zatrudnieni niemieccy, słowaccy, węgierscy, ukraińscy i polscy robotnicy, pracownicy i urzędnicy podług narodowościowego klucza. Trzeba położyć kres obraźliwej i poniżającej praktyce językowej i należy zarządzić tak, aby każdy obywatel w urzędzie i publicznym życiu mógł się domówić w swym macierzyńskim języku. Trzeba, aby niemieccy, słowaccy, ukraińscy i polscy rolnicy otrzymali ziemię na koszt byłych szlacheckich latyfundiów, zbytkarzy i państwa. i aby ci rolnicy i ziwnościny\* byli oddłużani i bronieni przed egzekucjami. Trzeba jednym słowem

**urzeczywistnić równouprawnienie obywatelstwa nieczeskiego we wszystkich kwestjach: socjalnych i gospodarczych, w dziedzinie politycznych praw, szkolnictwa, języka, kultury itd.**

Siódmy zjazd KPCz podkreśla, że przy pełnem równouprawnieniu wszystkich narodów Czechosłowacji prowadziłoby uznanie prawa do samookreślenia narodowego, czego się KPCz nie zrzeka, tylko do zezienia bratniego związku narodów Czechosłowacji i do podniesienia jego odporności przeciw zagranicznemu faszyzmowi.

## **12. Na obronę pokoju a za poskromieniem faszyzowskiego podżegacza wojennego.**

Komuniści są sobie tego świadomi, że wojną położy się kres definitywnie kiedy się usunie ich zasadnicza przyczyna t. j. kapitalizm. Ale i teraz można zachować na szwank narażony pokój, jeśli wszystkie pokojowe siły w państwowym i międzynarodowym rozmiarze się zjednoczą a zjednoczone wystąpią na obronę pokoju, kiedy zwrócą swe ostrze przeciw faszyzowskiemu napastnikowi i jego pomocnikom, doprowadzi się do jego izolacji i upadku. Proponujemy i domagamy się przeto: niech rząd z całą stanowczością oświadczy, że całkowicie popiera politykę pokojową Związku Sowieckiego i że całkowicie obstawa przy sowiecko-czechosłowackiej umowie o wzajemnej pomocy aż do najdalszych konsekwencji. Niech każda próba osłabienia umowy sowiecko-czechosłowackiej i związania się z hitlerowym Berlinem będzie uważana za atak na pokój i za zdradę stanu na interesach narodów Czechosłowacji. Niech zastępca

\* ) Z czeskiego języka przyjęte wyrażenie na oznaczenie: małego przedsiębiorcy, śr. kupca, sklepikarza lub rzemieślnika itd.—



Czechosłowacji w lidze narodów zaproponuje i przesadzi, aby przeciw faszystowskiemu napastnikowi a zwłaszcza przeciw faszystowskiemu Niemcom były puszczone w ruch skuteczne obronne środki gospodarczej, finansowej i politycznej natury. Należałoby ogłosić i przeprowadzić bojkot berlińskiej olimpiady. Należy zakazać owóz jakiegokolwiek faszystowskiej literatury i filmów z III Rzeszy. Niech będą zerwane wszystkie kulturalne stosunki z przedstawicielami faszystowskich Niemiec. Należy zbudować niemiecką antyfaszystowską ludową stację nadawczą dla paraliżowania kłamstw i szcucia, rozszerzającego hitlerowskim radjem. Niech będzie dana w Sudetach antyfaszystom zupełna swoboda. Należy dać pełną swobodę przeciwhitlerowskiej działalności niemieckich antyfaszystowskich emigrantów a ci niech są popierani ze środków przeznaczonych dla rosyjskich białogwardystów. Niech będzie udzielona całkowita polityczna i moralna pomoc niemieckiemu prac. ludowi w jego ciężkiej walce z barbarzyńskim faszyzmem w Niemczech, albowiem upadek tego krwawego reżimu pozbawi świat jednego z najniebezpieczniejszych podżegaczy wojennych.

### **13. Na obronę ludu i republiki przed faszystowskim napastnikiem.**

Komuniści są przekonani, że najlepszą gwarancją obrony republiki i narodowej samodzielności każdego narodu przeciwko faszystowskiemu napastnikowi jest siła, skoncentrowana w rękach proletariatu. Dla komunistów nie są ale ani teraz obojętne zagadnienia obrony kraju zagrożonego bezpośrednio faszystowskim podżegaczem wojny. Stojąc na stanowisku obrony ludu i republiki przed faszystowskim agresorem, nie śmie się wszakże klasa robotnicza ani w tej kwestji podporządkować polityce „własnej” burżuazji ale musi prowadzić własną samodzielną aktywną klasową politykę, wychodzącą z interesów ludu pracującego i faktycznej obrony przeciw faszyzmowi. Komuniści odrzucają pogląd, że obrona republiki jest koniecznie związana z polityką klasowego przymierza i podporządkowania się kierownictwu własnej burżuazji. Naodwrot. Istotna obrona republiki bezwarunkowo wymaga zesilenia klasowego boju przeciw własnej burżuazji, przedewszystkiem przeciw reakcyjnym, faszystowskim, żywołom, zdrajcom i kapitulantom, których polityka jest w bezwzględnej sprzeczności z interesami rzeczywistej obrony kraju. Uniemożliwić zdradę własnej burżuazji, wymóżyć sobie jedynie skuteczny t. j. ludowy, jakobiński sposób obrony republiki, to kwestja, która może przywieść w ruch miliony. Wszak to prawdziwy oportunizm: udowadniać potrzebę klasowego przymierza z własną burżuazją względami obrony republiki przed faszystowskim napastnikiem. To prowadzi do reformistycznego i socjopatryotycznego poglądu. Zaś sekciarskim dogmatyzmem jest ignorowanie tej kwestji i twierdzenie, że nam na obronie republiki nie zależy, że to jest sprawa burżuazji. Nie, to jest także rzecz klasy robotniczej i całego pracującego ludu i czem wcześniej będzie prowadzenie tej obrony w jego rękę, tem lepiej będzie postawione bezpieczeństwo republikami. Trzeba jednym słowem

### **14. Warunki rzeczywistej obrony.**

Wychodząc z tego stanowiska, oświadczają komuniści: Rzeczywista obrona republiki wymaga tego, aby były spełnione socjalne i gospodarcze żądania bezrobotnych i zatrudnionych robotników, pracującej młodzieży i kobiet, pracujących rolników, rzemieślników, i reszty pracującego ludu (W Rud. Prawie konfiskata 11 wierszy). Komuniści są najenergiczniejszymi zwolennikami obrony republiki przeciw faszyzmowi. Właśnie dlatego przestrzegają przed tem, aby z tego tytułu „obrony państwa“ nie były w pokoju i podczas wojny suspendowane, zniesione obywatelskie i demokratyczne prawa ludu i jego organizacje. Oprócz wyżej uwidoczniionych wniosków proponują komuniści następujące środki dla ludowej obrony republiki:

Upaństwowić przemysł wojenny bez wykupu przy rozszerzeniu i zabezpieczeniu socjalnych, zawodowych i politycznych praw zatrudnionego tam proletariatu i urzędników. Zaprowadzić demokratyczną kontrolę, produkcji i handlu amunicją. Niech są usunięci z dyrekcji, kie-



rownictw przedsiębiorstw i towarzystw wszyscy niemieckofaszystowscy i domorośli agenci, pomocnicy Hitlera przy pomocy współpracy robotników i urzędników odnośnych zakładów. Niech się w nadgranicznych obszarach wywłaszczy ziemię byłych szlacheckich latyfundystów i obszarników i przydzielą bezpłatnie tamtejszym rolnikom i robotnikom rolnym. Na bogaczy powinien być rozpisany nadzwyczajny podatek, którego się pod kontrolą robotniczych, zawodowych organizacji użyje na cele obrony kraju jako to budowy schronów, zaopatrzenia masek gazowych dla przeciwgazowej i przeciwlotniczej obrony, na budowę dróg i innych komunikacyjnych środków.

Żołnierzom podoficerom i niższemu podoficerstwu, powinien być podniesiony żołd a żywność ulepszona. Żołnierzom należy się wrócić wyborcze i koalicyjne prawo a kontakt dzienny żołnierzy z robotnikami w fabrykach powinien być zorganizowany, w armji całej prowadzona przeciwfaszystowska propaganda i kontakt poszczególnych części armji naszej z odpowiednimi częściami czerwonej armji. Niech wychowanie wojskowe i cywilna przeciwgazowa i przeciwlotnicza obrona będzie postawiona na demokratyczny przeciwfaszystowski grunt według tych zasad. Dobrowolny udział w tej pracy z wykluczeniem faszystowskich i reakcyjnych elementów. Demokratyczny samorząd bez mieszania się biurokratów i swobodny wybór instruktorów i nauczycieli. Wszystkich materialnych środków włącznie z bronią, potrzebną w działalności organizacji dostarczy państwo ze specjalnych podatków z bogaczy. Na tej podstawie proponujemy wytworzyć w każdej gminie grupę przeciwfaszystowskiej obrony ludowej z udziałem wszystkich antyfaszystowskich organizacji i związków. Uzbrojone faszystowskie albo przez faszystów i reakcjonistów opanowane organizacje powinny być rozwiązane a broń im odebrana. Do rąk faszystów i reakcjonistów żadnej broni.

×

Na podstawie wszystkich tych i podobnych kroków i żądań może się już teraz zejść większość pracującego ludu, wszystkie robotnicze organizacje, jakoteż organizacje pracujących rolników, żywnostników i innych pracujących warstw. VII. zjazd KPCZ deklaruje gotowość komunistycznej partji do pertraktowania z każdą niefaszystowską organizacją a zwłaszcza ze socjalistycznymi partjami o każdym tym kroku, o każdym żądaniu, któreby polepszyło sytuację pracującego ludu, osłabiło faszyzm, rozszerzyło demokratyczne prawa ludu a przyczyniło się do rzeczywistej obrony republiki przeciw faszystowskiemu podżegaczom wojny.

### **III. Akcyjna jedność robotników i ludowy front wszystkich pracujących musi się stać faktem mimo wszystkie przeszkody**

Większość wodzów w kierownictwach rządowych socjalistycznych partji stoi dotąd w szeregach wrogów akcyjnej jedności klasy robotniczej, jedności zawodowej i ludowego frontu wszystkich pracujących. Ponowne propozycje komunistycznej partji były przez nich ku szkodzie całej robotniczej sprawy i ich własnych partji odrzucone.

Polityka klasowego porozumienia z burżuazją zaprowadziła tych wodzów tak daleko, że w interesie przymierza z jawnymi reakcjonistami z agrarnej partji utrzymują rozbiecie w klasie robotniczej i bronią się zębami nogami przed zjednoczeniem proletariatu i to w takiej chwili, kiedy już każdemu jest jasnym, że tylko akcyjnie zjednoczony proletariąt w sojuszu z resztą pracującego ludu jest zdolnym do ratunku przed grożącym pogromem.

#### **15. Dokąd prowadzą wrogowie jednolitego frontu klasę robotniczą?**

Z argumentów, które sami przytaczają dla swego negatywnego, niechętnego stanowiska do jednolitego frontu, wypływa do jakiego ślepego



zaułku zaprowadzili klasę robotniczą i swoje partje. Oświadczają, że nie mogą robić jednolitego frontu z komunistami, ponieważ jest to nie do połączenia z ich (soc. wodzów) udziałem w rządzie. Jak to ale przyjdzie, że reakcyjne kierownictwo agrarnej partji mogło w grudniu 1935 przeprowadzić reakcyjny spiszek wspólnie z Hlinką, Kramarzem, Strzibrnym i Henleinem, jak to, że z nimi może kuć nowe reakcyjne spiski i zostaje przy tem nadal w koalicyjnym rządzie ze socjalistami? Wniosek stąd jeden: W rządzie dyktuje reakcyjna klika agrarnej partji, opierająca się o wszelakich reakcjonistów i faszystów poza rządem a rządowi socjaliści słuchają i ustępują. To się ukazuje ciągle i wciąż przy każdej okoliczności. Agrarjusze przesadzali pogorszenie zapomóg w bezrobociu. Rządowi socjaliści odrzucili w jednolitym froncie bojować przeciw temu, ustąpili, a agrarjusze przesadzili swoje. Agrarjusze przesadzali zniesienie ochrony najemników (lokatorów) rządowi socjaliści odrzucili jednolity front w walce przeciw temu, ustąpili a agrarjusze przesadzili swoje. Agrarnicy rozwichrzyli we fabrykach, w których mają przez państwowy urząd swego finansowego koncernu wpływ, haniebny terror i pędzą robotników gwałtem do swoich łamistraykowych organizacyj. Rządowi socjaliści odrzucili jednolity front przeciw temu terrorowi, ustępują a agrarnicy przesadzają swoje. Agrarnicy przesadzali szereg zakonów i rozporządzeń, które przynoszą pracującym rolnikom szkody ale za to agrarnym kartelistom, monopolistom a szpiytusnikom milionowe zyski na szkodę i kosztem prac. ludu. — Rządowi socjaliści odrzucili w jednolitym froncie przeciw temu bojować, ustąpili a agrarnicy przesadzili swoje. A tak to idzie dalej ciągle. Agrarnicy uderzą o stoł, pogrozą rządowym socjalistom wyrzuceniem z rządu a rządowi socjaliści się cofną i półkna to wszystko.

## 16. Do ślepego zaułku.

Łatwo można odgadnąć koniec tej smutnej i zawstydzającej gry, z której wychodzi najgorzej pracujący lud. Aż się reakcyjnej klice w agrarnej partji uda zformować i upewnić cały reakcyjny faszystowski blok, az naskutek ciągłego ustępowania i odrzucania jednolitego frontu przez rządowych socjalistów skonsolidują się siły faszystowskiej reakcji przy równoczesnym pogłębieniu rozłamu i dezorientacji klasy robotniczej — to może się łatwo powtórzyć grudzień 1935, ale w niebezpieczniejszej formie i z katastrofalnymi następstwami to znaczy z wprowadzeniem reakcyjnie-fasz. dyktatury z generalnym atakiem reakcji na cały robotniczy ruch włącznie z socjalistycznymi partjami, zawodówkami i innymi organizacjami.

Rządowi socjalistyczni wodzowie twierdzą niesłusznie, że pono komuniści dają im za warunek jednolitego frontu: wystąpienie z rządu, przez co by się otwały drzwi do rządu dla faszystów i reakcji. Na to jest kilka odpowiedzi. Po pierwsze: Ani we Francji ani w Hiszpanji nie są socjaliści w rządzie.\*) W Hiszpanji musiał ale reakcyjny rząd odstąpić. We Francji musiał odstąpić reakcjonista Lawal Tam wyrzuciła reakcjonistów i trzymie ich zdala od rządu jedność akcyjna, zawodowa jedność ludowy front. Po drugie: W Czechosłowacji niektórzy reakcjonisci — i to bardzo niebezpieczni — już są w rządzie a o wciągnięciu dalszych — Hlinki i Kramarza — się pertraktuje. A to jeszcze za zgodą rządowych socjalistów i przy ich udziale w rządowej koalicji. W Czechosłowacji się więc reakcjonisci i faszyści mogą ciść do rządu nie dlatego, że tam nie ma rządowych socjalistów ale dlatego że tutaj nie mamy akcyjnej jedności robotników, zawodowej jedności i ludowego frontu, któryby im w tem przeszkodził swoim wpływem i naciskiem. Po trzecie: komuniści nie aprobują rządowej polityki socjalistów, nie uważają jej za przeszkodę przeciw faszyzmowi, ale ich wystąpienia z rządu niestawiają, jako warunku jednolitego frontu.

\*) Obecnie już socjaliści są w rządzie



## 17. Gdzie jest wyjście?

Jakie jest bezpośrednie wyjście z tego ślepego zaułku, dokąd rządowi socjaliści zaprowadzili klasę robotniczą? Takie:

Niech socjalistyczne partje — bez względu na swój udział w rządzie — domówią się z komunistyczną partją, w kilku minimalnych położeniach robotników, rolników, żywnościowców i innych pracujących warstw w problemach, które rozszerzają demokratyczne prawa ludu i są zwrócone przeciw reakcji i faszystowemu i które zdążają do skutecznej obrony republiki przed faszystowskim napastnikiem. VII zjazd KPCZ przynosi w tym względzie konkretne wnioski w formie platformy ludowego frontu. Nad to jest komunistyczna partja gotowa popierać każdy nawet i ten najmniejszy postulat, idący w tym kierunku a zwłaszcza żądania podobne, zawarte w wyborczych odezwach socjalistycznych partji. Niech socjalistyczne partje zawrą pakt z komunistyczną partją o wspólnym boju za przesadzenie wspólnych, uzgodnionych żądań i wniosków. Niech równocześnie starają się o to, aby podobny pakt zawarły wszystkie robotnicze zawodowe organizacje i starały się dla tego zyskać i inne niefaszystowskie organizacje. Niech socjalistyczne partje wspólnie z komunistyczną partją i z zawodówkami przedłożą wspólnie opracowane żądania i projekty na odnośnych miejscach, w parlamencie, w rządzie i do organizacyj przedsiębiorców. Niech wszystkie robotnicze partje i zawodówki obróćą się wprost do organizacyj pracujących rolników, żywnościowców i innych pracujących warstw z wnioskiem wspólnego postępowania z robotniczymi organizacjami. Niech kierownictwo wszystkich robotniczych partji i zawodówek wyda odezwe, aby ich organizacje w fabrykach i gminach utworzyły na miejscu bojowe przemieście, utworzyły w miejscach wspólne akcyjne organa, postępowaly w myśl domówionego paktu wspólnie i jednolicie w komitetach fabrycznych, gminnych zastępstwach i w innych publicznych instytucjach, aby się zwróciły w miejscach do organizacyj małorolniczych, żywnościowych i innych, zyskali je dla wspólnego postępowania i wytworzyły z niemi organy ludowego frontu w poszczególnych gminach. Niech kierownictwo wszystkich robotniczych partji i zawodówek zapoczątkuje na tej zasadzie w całej republice wielką wspólną propagacyjną, agitacyjną kampanję i organizuje strajki za przesadzenie wspólnych żądań. Niech oświadczy i konkretnymi czynami potwierdzi, że nie ustąpi z tej drogi, że za przesadzeniem wyliczonych żądań pójdą niezłomnie i nieustraszenie i niech uczynią poważne przygotowania do generalnego strajku.

## 18. Od ustępstw do ofensywy!

Bez wątpienia taki obrót w polityce socjalistycznych partji i zawodówek, ich przejście na pozycję akcyjnej jedności klasy robotniczej, jedności zawodowej i ludowego frontu wszystkich pracujących zelektryzowałoby nie tylko klasę robotniczą ale i wszystkie inne warstwy pracujących. Powróciłby entuzjazm i zapał. Wróciłaby wiara w robotniczą sprawę i socjalizm. Pochylone głowy zastraszonych i wątpiących ludzi by się podniosły. Oczy rolników i miejskich, średnich warstw by się znowu zwróciły ku robotniczej klasie. Klasa robotnicza stałaby się potęgą i siłą, która przyciąga i koncentruje wszystkich wyzyskiwanych uciskanych i niezadowolonych. W poszczególnych burżuazyjnych partjach powstałaby szybka dyferencjacja różniczkowanie zdołu do góry. Reakcyjne, faszystowskie elementy w tych partjach byłyby skazane na izolację, większość członków z pośród pracujących i postępowych elementów w dzisiejszych burżuazyjnych partjach Ignęłaby w stronę jednolicie postępującej klasy robotniczej, wytwarzałby się szeroki lud. front. Pozycja faszystowskiej reakcji byłaby wstrząśnięta, pozycje klasy robotniczej zesilone i rozszerzone. Stosunek sił by się zmienił na niekorzyść burżuazji i jej faszystowskiej reakcji, a na korzyść proletariatu.

Zmieniłby się także stosunek sił w państwowym aparacie i armji. I tutaj by pod wpływem połączonego atakującego proletariatu dojrzewała



szybko dyferencja. Wielka część niższych kadrów państw. aparatu i armji by była przeciągnięta na stronę ludowego frontu, państwowy aparat przestałby być spolegliwym narzędziem do zwalczania ludu, jakęśmy tego byli świadkami w r. 1918. Nastąpiłby krzys burżuazyjnego reżymu.

### 19. Rząd ludowego frontu.

A wtedy by także stała inaczej kwestja rządu. Jeśli dziś reakcjoniści przykładają rządowym socjalistom każdej chwili nóż na kark i stawiają ich przed alternatywę: albo wszystko poćkniecie, albo pójdziecie z rządu; wtedy by się stało aktualnym i do przeprowadzenia możliwym hasło: **Reakcjoniści, pójdą z rządu precz.** A wówczas by też stanęła kwestja utworzenia rządu ludowego frontu, który by był zdolny przeprowadzić żądania ludowego frontu a któryby przy tem komuniści całkowicie popierali.

Kwestja rządu ludowego frontu staje się szczególnie ważną w związku z obroną republiki przeciw zagranicznemu faszyzmowi.

(Konfiskacja\*)... „faktycznej obrony republiki przeciw faszyzmowi. Klasa robotnicza musi mieć do tego rządu wielką nieufność, tym większą, że pod płaszczykiem obrony republiki chwytą się militaryzacyjnych i policyjnych środków dla związania robotników, dla spełniania ich organizacji, dla spełniania całego pracującego ludu, nieufność dlatego, ponieważ tymi krokami zwiększa się jeszcze niebezpieczeństwo, że uzbrojonego aparatu użyje się przeciwko ludowi. Dlatego też komunistyczna partja nie może brać odpowiedzialność za całość polityki wojennej dzisiejszego rządu.“

Wprost odwrotnie rząd ludowego frontu wytworzony z potężnego ludowego ruchu i jego walki przeciw reakcji, będzie miał ochotę i siłę do przeprowadzenia rzeczywistych kroków i środków na obronę ludu i republiki na sposób ludowy, jakobiński, opierając się przy tem o wielką aktywność i antyfaszystowski bój najszerszych mas, co zarazem daje praktyczną gwarancję, że uzbrojonej siły nie użyje się przeciwko ludowi a republika będzie rzyczywiście obroniona.

Pomimo ponownego odrzucenia naszych propozycji przez kierownictwa rządowo-socjalistycznych partji wyraża VII zjazd KPCZ niezłomną gotowość i wolę komunistycznej partji do osiągnięcia za każdą cenę akcyjnej jedności proletariatu, jedności zawodowej i ludowego frontu wszystkich pracujących. VII zjazd KPCZ apeluje przy tem do wszystkich zwolenników jednolitego frontu w szeregach socjalistycznych partji, do wszystkich ich organizacji i członków aby się bez względu na wszystkie przeciwieństwa zwarli, bojowali i przeprowadzili sprawę jedności robotniczej klasy we swych organizacjach i partjach do zwycięstwa VII zjazd KPCZ równocześnie apeluje do pracujących rolników, żywiołników, inteligencji i ich organizacji, aby w zrozumieniu, że obrona ich własnych interesów może być zabezpieczona nie w łączności z wielką burżuazją i obszarnikami ale tylko w związku z klasą robotniczą — aby wstąpili wszędzie do kontaktu z robotniczymi organizacjami i wspólnie z nimi założyli podstawy pod szeroki ludowy front.

### IV. Problemy partji

VII zjazd KPCZ zgadza się całkowicie z uchwałami VII światowego kongresu komunistycznego internacjonalu. Polityka VII kongresu KI, polityka Dymitrowa, jest polityką mobilizacji milionów na obronę pokoju przeciw faszyzmowi i przeciw ofenzywie kapitału. Uchwały VII kongresu KI dają podstawę do przewycięzenia rozbicia klasy robotniczej w rozmiarze narodowym i międzynarodowym. Polityka partji w duchu uchwał VII kongresu KI, w duchu Dymitrowa poprowadzi i w Czechosłowacji do likwidacji rozbicia klasy robotniczej czyli do połączenia jej:

\*) Cytat posł. Swermy sejm 21. 4. 1936!



## 20. O właściwe zastosowanie uchwał VII kongresu KI.

Taka polityka nie jest ani łatwą ani prostą. Wymaga wielkiego doświadczenia, stalowej pewności, przy tem sprężystości, bolszewickiej czujności i wytrwałości. Usiłując osiągnąć szybko i łatwo pomyślne wyniki i sukcesy, zaczęło kierownictwo partji posuwać się po linii najmniejszego oporu, wyklądać i zastosowywać sobie uchwały VII kongresu KI oportunistycznie. VII zjazd KPCZ zatwierdza ocenę tych błędów, jak to uczyniło szersze plenum CK-KPCZ z dnia 24.—26. lutego 1936, zatwierdzało przyjęte uchwały i poczynione kroki, wita pomoc, którą przy naprawie błędów udzieliła partji egzekutywa KI z tow. Dymitrowem w czele, zatwierdza wystąpienie tow. Gottwalda. VII zjazd KPCZ konstatuje z satysfakcją (zadowoleniem), że po korekturze linii partji podniosła się wartość, aktywność partji i jej kadrow.

Byłoby jednak błędem, myśleć, że raz przeprowadzona naprawa takiego czy innego błędu czyni partję nietykalną immunną względem błędów oportunistycznego albo błędów sekciarskiego charakteru. Rozwój wypadków idzie szybko naprzód i ukazuje na zbliżającą się burzę. Partja, jako całość, każda jej organizacja i członek będą wciąż i wciąż stawiani przed coraz nowsze zdarzenia, do których będą musieli zająć stanowisko, na ich rozwój w interesie klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Tutaj szablonami, tutaj trzeba w każdym konkretnym wypadku czynić konkretne, po bolszewicku, aktywnie reagować i oddziaływać na ich rozwój w interesie klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Tutaj partja nie nadąży i nie wystarczy z poprzednio wyuczonymi formułkami i szablonami, tutaj trzeba w każdym konkretnym wypadku czynić konkretne, i polityczne decyzje i kroki. Co było politycznie i taktycznie dobre dziś, to może jutro przy zmienionej sytuacji stać się niedobrem. Wśród takich okoliczności są nowe błędy oportunistycznego i sekciarskiego charakteru możliwe i tylko maksymalne oswojenie leninsko-stalinskiej strategji i taktyki a bolszewicką samokrytyką może je partja sprowadzić do minimum. Partja, jak mówi tow Dymitrow, musi się nauczyć pływać w burzliwych wodach walki klasowej.

## 21. Zesilenie rewolucyjnej czujności.

Partja i każda jej organizacja musi czujnie słuchać głosów i nastrojów szerokich mas. Musi wiedzieć, co jej interesuje, czego chcą, jakie są ich życzenia. Przy tem musi dać ich życzeniom i zamiarom klasową formułkę i klasowy kierunek. Aby je mogła prowadzić, musi się partja od mas uczyć. A podobnie odnosi się to w partji samej do wszystkich partyjnych organów i kierownictw od góry aż nadół. **Trzeba w partji wzmocnić rewolucyjną czujność, ożywić zdrową, bolszewicką krytykę i samokrytykę.** Każdy członek ma prawo w ramach swej organizacji krytykować czynność i politykę swej organizacji i partji, ma prawo zwracać się ze swymi ewentualnymi wątpliwościami, uwagami i wnioskami wprost do centrali partji (CK.) Kierownictwo partji i organizacji winno starannie baczyć na każdy krytyczny głos w partji, zbadać jego potrzebę i uzasadnienie w razie pozytywnym uwzględnić go przy wytyczaniu polityki partji i organizacji. Nie śmie się zdrową i usprawiedliwioną krytykę i samokrytykę tłumić przemilczaniem, osmieszaniem, komandowaniem i środkami mechanicznej dyscypliny. Z drugiej strony trzeba bezwarunkowo wytrzebić drobniocześniejsze krytykaństwo i plotkarstwo, które mogą rozkładać organizację partji i podłamywać ich zdolność akcyjną. Podobnie trzeba także odbić każdą próbę wnoszenia do partji pod płaszczykiem krytyki błędów jakichkolwiek wróg, trockistycznych, i poitrockistycznych poglądów, zwłaszcza jeśli chodzi o cudze elementy. Uchwały, podjęte odpowiednim organem czy organizacją są oczywiście dla każdego członka obowiązujące i muszą być przeprowadzane.

## 22. Właściwa, dobra kadrowa polityka.

Kierownictwo partji i każdej pojedynczej organizacji musi rozpocząć i prowadzić bolszewicką kadrową politykę podług wytycznych da-



nych przez tow Dymitrowa w jego końcowem słowie na VII kongresie Kł. — „Kadry decydują o wszystkim.“ To hasło stalinowskie nie odnosi się tylko do sowieckiego związku, kraju zwycięskiego proletariatu, ale także do rewolucyjnego ruchu kapitalistycznych państw. Na czem polega dobra kadrowa polityka podług słów tow Dymitrowa?

**Po pierwsze trzeba ludzi znać i poznać.** Tego dopniemy systematycznym badaniem kadrów, to się u nas dotychczas nie działo systematycznie a dlatego partyjne organy nie miały dostatecznego przeglądu o kadrach, nie znaly u wielu, ich socjalnego pochodzenia, skąd przyszli, co w nich jest itd. Przez wprowadzenie systematycznego badania kadrów napewno wykryjemy licznych zdolnych i oddanych pracowników, których dotychczas nie widzieliśmy a z drugiej strony znajdziemy cudze, partji wrogie elementy, których się partja musi pozbyć.

**Po drugie potrzeba dokładnie i sumiennie wyszukiwać kadry i stosownie do zdolności stawiać je na właściwych im odpowiedzialnych miejscach.** Na miejsca kierownicze w organach partji trzeba wyszukiwać i stawiać przede wszystkim takie kadry, które mają kontakt z masami, znają z własnego doświadczenia masową pracę i tę robotę praktycznie przeprowadzają. U nas się dotychczas często używa systemu „tylko politykarz“, „tylko zawodowiec“, „tylko spółdzielca“, „tylko fizykturnik“, „tylko gminny działacz“ itd.; przy czem oni „tylko politykarza“, zwłaszcza w rozmiarze powiatowym i krajowym, są mało znani przez masy, jakże się obracają tylko w obrębie partji. Na odpowiedzialne miejsca należy wyszukiwać i stawiać wodzów związków z masami (masowików), którzy mają w masach autorytet i wpływ. Trzeba cierpliwie i systematycznie starać się o polityczny wzrost, rozwój, **kadrów kobiecych** i nie bać się powierzać im i odpowiedzialne stanowiska.

**Po trzecie trzeba świadomie i celowo wużywać kadrów.** — U nas się często nie bada, do czego ma ten czy inny towarzysz albo towarzyszka specjalną zdolność i upodobanie, nawali się na niego masę funkcji, tak, że nie może porządnie wykonywać żadnej, zmęczy się, zmiechęci i odchodzi na ubocze. Trzeba już położyć kres temu niemoralnemu bezmyślnemu przeładowaniu funkcjami. Każdemu tylko tyle, co uniesie. A rozdzielić to na więcej ludzi, na wszystkich towarzyszy, każdemu podług jego zdolności. To rozdzielenie i celowe i stosowne wużycie kadrów należy do bardzo odpowiedzialnych zadań kierownictwa każdej organizacji i organu partji.

**Po czwarte potrzeba stosownie i właściwie rozstawić kadry.** To znaczy, że każde powiatowe albo miejscowe kierownictwo musi dbać o to, aby w każdym miejscu miało pewną ilość dobrych aktywistów, którzyby z inicjatywą prowadzili całą ogólną politykę w miejscu. To znaczy, że każde powiatowe lub obwodowe kierownictwo ma dbać o to, abyokoło siebie miało do dyspozycji pewną ilość dobrych funkcjonarjuszów, przy pomocy których by można było pracować w całym powiecie. To znaczy, że podobnie musi postępować krajowe kierownictwo w odniesieniu do powiatów a centralne kierownictwo w odniesieniu do krajów. Jednem słowem: na najważniejsze miejsca i odcinki postawić najlepsze siły i starać się o to, aby żaden ważny odcinek nie pozostał nieobsadzony.

**Po piąte trzeba systematycznie pomagać kadrom,** pomagać starannym instruktażem, koleżeńską kontrolą ich pracy, korekturą błędów i niedostatków, zachęcać ich należytą oceną ich pracy itd. U nas są liczne kadry które się zostawia bez systematycznej pomocy. A to kadry na bardzo odpowiedzialnych miejscach, jako w gminnych zastępstwach, fabrycznych komitetach, masowych organizacjach itd. Często się o nich organizacja nie stara, są zostawione bez pomocy i kontroli, aż wreszcie przychodzą do konfliktu z organizacją za polityczne błędy, których by się nie raz niedopuszcili, gdyby się im pomagało i uczyło ich. Ten stan się musi skończyć a zwłaszcza ten rodzaj kadrów musi otrzymać od odnośniej organizacji czy organu systematyczną pomoc i kontrolę.

**Po szóste należy starać się o zachowanie, utrzymanie kadrów.** Liczni nasi dobrzy funkcjonarjusze są aresztowani i wyrzucani z pracy. Na



nich i o nich nie śmie organizacja zapomnieć. Tym kadrom trzeba nieść moralną, polityczną i materialną pomoc, aby widziały, że partja za nimi stoi, aby ich nie złamała persekucja, ale naodwrot zahartowała i aby były tak dla partji uratowane.

### **Kryterja Dymitrowa o wyborze i doborze kadrów.**

Jakimi podstawowemi kryterjami musimy się kierować przy wyborze kadrów? Na to odpowiada Dymitrow:

**„Pierwsze kryterjum:** Jak najwierniejsze oddanie sprawie klasy robotniczej, wierność partji, wypróbowana w walkach, więzieniami, przed sądem, oko w oko z klasowym nieprzyjacielem.

**Drugie kryterjum: Najściślejsza łączność z masami:** żyć interesem mas, czuć puls życia mas, ich nastroje i potrzeby. Autorytet wodzów naszych partyjnych organizacyjny musi być przedewszystkiem ugruntowany na tem, że w nich masa widzi swoich wodzów, przywódców, że masa przekonywuje się z własnego doświadczenia o ich zdolnościach kierowniczych, o ich zdecydowaniu i ofiarności w walce.

**Trzecie kryterjum: Umieć się samodzielnie orjentować w sytuacji,** i nie bać się odpowiedzialności za decyzję. Nie jest wodzem ten, kto się boi brać na siebie odpowiedzialność. Nie jest bolszewikiem ten, kto nie potrafi ukazać inicjatywy, kto rozmyśla — „zrobię tylko to, co mi rozkaza”. Prawdziwym bolszewickim wodzem jest ten, kto nie straci głowy w chwilach klęski, kto się nie wysuwa w momentach sukcesów, kto wykazuje niezłomny hart przy przeprowadzaniu uchwał. Kadry się rozwijają i rosną, jeśli są postawione przed taką sytuacją, w której muszą samodzielnie decydować o konkretnych zadaniach walki, i w której czują na sobie cały ciężar odpowiedzialności za to.

**Czwarte kryterjum: Poczucie dyscypliny i bolszewickie zahartowanie,** jak w walce przeciw klasowemu wrogowi, tak i nieprzejednany stosunek do wszystkich uchybień od linii bolszewizmu.

Musimy towarzysze tem silniej podkreślać potrzebę tych warunków stosownego i właściwego doboru i wyboru kadrów, ponieważ w praktyce bardzo często daje się pierwszeństwo takiemu towarzyszowi, który na przykład potrafi pisać literackim językiem i stylem, pięknie mówić, ale nie jest człowiekiem czynu a nie godzi się do walki, pierwszeństwo przed takim, który wprowadzić nie umie tak dobrze pisać i występować ale jest pewnym inicjatywnym towarzyszem, związanym z masami, zdolnym iść do walki i prowadzić do boju i innych. Czy jest mało takich faktów, kiedy sekciarz, doktryner suchy, mądrala, wyciska oddanego pracownika masowego, istotnego robotniczego działacza?

Nasze kierownicze kadry musi łączyć znajomość i świadomość tego, co mają robić. A urzeczywistnić to z bolszewicką werwą „rewolucyjnym charakterem i silną wolą“

VII Zjazd KPCz woła całą partję, wszystkie jej organizacje i członków do większego, bojowego pogotowia. Rozwój wypadków ukazuje nam że zbliża się burza. Utrzymać w burzliwych wodach pewny bolszewicki kurs, umieć mobilizować, organizować, i prowadzić stutysięczne i milionowe masy do walki, wybojować za każdą cenę jedność klasy robotniczej i ludowego frontu wszystkich pracujących — to wymaga stalowej zahartowanej partji, zahartowanych kadrów (W Rud. Prawie skonf. 2 wiersze) ... za socjalizm, za szczęśliwą przyszłość wszystkich ludów Czechosłowacji!!



ZBIORY  
S. ZAHRADNIKA

Dez. '02



Książnica Cieszyńska

KD II 1825

J PR